Nr 157. Kraków 11 Lipca — Sobota. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie . . .	zlr. 20	zlr. 5	zlr. 2
—	we Lwowie . . .	21	5 c. 25	2
Pocztą	w państwie Austryackiém	24	6	2 c. 25
„	do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„	„ Francyi Anglii i Szwajcaryi	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„	„ Belgii i Włoch . . .	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku . *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Kraków 10 lipca.

Wyrazy, „że Francya jest dosyć bogatą, aby opłacić swoją sławę, ale nie jest nią dosyć, aby okupić cesarstwo,“ którem pan Juliusz Favre zakończył mowę swoją przeciwbudżetową, nietylko opozycyjne ale i polityczne miały znaczenie. Zamknęły też one rzeczywiście rozprawy ogólne nad budżetem w Ciele prawodawczem, i mowa ministra Rouhera, jakkolwiek talentem krasomowczym nacechowana, zmienić tego znaczenia nie mogła; wyświeciła je raczej. Bo cóż znaczyło w istocie wyrażenie się p. Favra? Oto, że Francya nie jest dosyć bogatą, aby opłacić politykę cesarską. Ze zręcznością sobie właściwą pochwycił minister cierpkość wyrażenia swego poprzednika, a strunę opozycyjną aż do rewolucyi wytężając, odbił cios przeciw Cesarstwu wymierzony republikancką dłonią. Niemogąc atoli w obronie Cesarstwa żadnej zmiany polityki jego zapowiedzieć, podniósł tem samem ważność argumentu a raczej faktu, że Francya takiej polityki bez ruiny finansowej długo wytrzymać nie zdoła.

Nic innego nie dowodziły cyfry p. Thiersa. Pamiętny okólnik marg. Lavalletta o aglomeratach, do takich rezultatów doprowadzić musiał. Łatwo było postawić politykę aglomeratów, trudniej stanowisko Francyi w niej utrzymać. Nic elastyczniejszego i mniej określonego w polityce nad plemienność, ową podstawę aglomeratów. Na tej podstawie wszystko do góry nogami przewrócićby można: sprawiedliwość i krzywda na niej się pomieszczą. Rzadko na niej oprze się prawo, częściej użyje jej za pole ambicya, najczęściej posłuży się nią siła. Gdzież regulator polityki aglomeratów? Czy w życzeniach słusznych ludności? Wiemy aż nadto, co waży ów nibyto pewnik polityki napoleońskiej do okoliczności zastosowany i dla okoliczności wymyślony. Wagą jego, Francya jako wynalazca, mniej niż ktokolwiek łudzić się może. Nie łudzi się też wcale, i dla tego, pomimo wszelkich zapewnień pokojowych, nieinterwencyjnych zaręczeń, słyszymy ciągle oświadczenia, że Francya na nowe zabory pozwolić nie może. Oświadczenia te brzmią jakoby wyrażenie: „nie pójdziesz dalej!“ A czemużby dalej iść nie miano w polityce aglomeratów? Prusy na przykład, czemu nie mają zabrać Badenu, czy dla tego, że ludność sobie nie życzy? Czy ludność hannowerska życzyła sobie anneksyi? Nie zupełnie tego dowiedziono. Francya więc zabiera miejsce sędziego trybunału w polityce aglomeratów. Tej wyższości nikt jej nie przyzna. Musi więc stanąć tak groźnie, aby przez obawę niezaprzeczono jej tego stanowiska. Stan więc ciągłego uzbrojenia, wytężenia, słowem stan wojenny, na to, aby utrzymać pokój, a raczej, aby nie przerwać *status quo*, bo pokojem nikt tego nie nazwie. Jest to raczej, jak nie raz pisaliśmy, ciągła wojna prowadzona na cyfry, finansowo rujnująca, a kończąca się bankructwem. Stan wojny jest teraz za kosztownym, aby maksymą rzymską można się ciągle kierować i robić wojenne bez końca przygotowania na to jedynie, aby nie mieć wojny ani pokoju.

I dla tego też wyrazy p. Favra miały głębokie polityczne znaczenie. Bo nietylko Francya nie jest dość bogatą, aby taką politykę opłacić, ale żadne mocarstwo w Europie takiego wojennego pokoju długo zasobami swemi niewytrzyma. Polityka Francyi zmusza Europę do takich wysileń, dla tego też właśnie nikt w trwałość pokoju nie wierzy. Prezes Ciała prawodawczego przywołał do porządku p. Favra za jego wyrażenie, zbyt ostre wobec Cesarstwa, ale zawierające wielką prawdę nie tylko dla Francyi, lecz i dla całej Europy.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 8 lipca.

(*B. R.*) Przychodzi mi dziś z przymusu skreślić słów kilka o dziwnéj indywidualności znanego nam wszystkim kraju. Lecz mylą się, nie o kraju to co powiem rozumieć trzeba, lecz o tem tylko, co dziś chciałoby uchodzić nie powiem za objaw myśli i siły, ale ot tak, za jakąś niezbadaną fenomenalność żywota téj biednéj krainy. Nie ma tam ścisłych zasad ani odrębnych celów, gdy wszyscy o jednem tylko marzą; więc też nie ma tam stronnictw właściwych, ale nie ma i bezstronności; nie ma niezgody, lecz to co jest, nie jest zgodą; nie ma walki, lecz i pokoju dotąd nie było; śmierć niedokonywa, a życia jednak nie widać!

Dla czego tak? o to dla tego, ponieważ te antytezy, są tylko biegunami przeciwnemi jednéj a téj samej siły magnetycznéj, nazywającéj się rzeczywistością w świecie fizycznym, w duchowym prawdą; w kraju zaś, o którym się mówi, niezbędny ten warunek żywotności i bytu czy już przepadł, czy zanmarł na wieki? o nie! lecz spoczywa gdzieś w letargicznem uśpieniu, to pewna. Objawy przeto jakoby życia, są tu zaiste tylko nieświadomym siebie somnambulizmem, w którym pojęcia zastępują się czczem echem nie zrozumianych wyrazów, a działania konwulsyjnemi rzutami.

W krajach i narodach świecących wzorem postępowi świata, ludzie najzacniejsi z pomiędzy zacnych, wyższym uczuciom i zasadom mienie i żywot poświęcić gotowi, wobec zadań codziennych nie tają własnych słusznych widoków; tu przeciwnie, byle drobnostka pozoruje się bohaterstwem poświęcenia dla ogółu, a owóż w téj otchłani wszechheroizmu topi się i znika prawdziwe pojęcie nietylko już ofiary, ale zasługi, ale prostego obowiązku. Oto z wielu jeden przykład: Zgromadzenie X. obradujące kosztem publicznym paręset guldenów dziennie, naraża ten ogół najuboższy na stratę tych paręset guldenów dla uroczystości pogrzebu znakomitego rodaka, niestety na późniéj odłożonéj. Na drugi dzień, konieczny komplet tegoż zgromadzenia obrad swych nie zrywa,.... anathema! a woła anathema nie gawiedź ciemna, lecz wołają w uniesieniu usta wzniosłego tłómacza bólów narodu; nie jestże to somnambulizm? Wieszcz, którego zwłoki święte grzebiono, gdyby był mógł przemówić z łoża wiecznego spoczynku, nie byłby zawołał anathema! Jako sługa boży rzeczywistości i prawdy byłby zapewne rzekł do delegatów: wracajcie do obowiązku, nie trwońcie wdowiego grosza waszéj biednéj krainy! Jeszcze jeden przykład: Bywały tu już rozmaite hasła zbawienia, a zawsze bez treści powtarzane na pamięć. Demokracya! demokracya zrobi wszystko, ale co ona? gdzie ona? jak zrobi? nikt nie wiedział, nie pytał. Legalność, w czem ta legalność nikt nie zbadał. Polityka utylitarna! czy to rzeczywiście jest polityka, gdzie jest, jaka to polityka? nikt o to się nie troszczył. Dziś tedy hasłem takiem jest autonomia; każdy ma ten wyraz w ustach, ale próżno pytać o znaczenie. Znów więc inne zgromadzenie, powiedzmy Y, dyskutuje wystosowane do siebie pismo ministra, a czelny mowca utrzymuje: „że to pismo powołując nas do zgromadzenia, mającego traktować nad sprawami kultury krajowéj w mieście Z. prowadzi do wciągnienia nas w projekta niekorzystne dla autonomii krajowéj.“ Daléj mówi tenże: „Nam potrzeba ciał reprezentacyjnych, któreby popierały w sprawach kultury krajowéj władze administracyjne i prawodawcze krajowe, ale nie ministrów w Wiedniu.“ Daléj radzi: „aby przez grzeczność objawić ministrowi gotowość znoszenia się z nim osobno.“ Na zarzut, iż delegaci mogą opuścić nieprzychylne albo niebezpieczne zgromadzenie, odpowiada nieufnością w siebie samego: „to rzecz trudna, ja mówię, że nikt nie zaprotestuje, nikt nie wyjedzie.“ Kończy zaś szanowny mowca tem, że: „dla ministra nie widzi w tem żadnéj nieufności, skoro oświadczamy wyraźnie, że z nim osobiście i z osobna chcemy się porozumiewać, tylko nie wraz z delegatami innych towarzystw, co nie zgodne z..... autonomią“ itd. Drugi mowca: „Sprawy kultury krajowéj należą do sejmu krajowego, nie bylibyśmy po prostu dobrymi obywatelami, gdybyśmy o nich konferowali wprost z ministerstwem,“ autonomia itd. Inny mowca: „Jeżeli minister chce się czego od nas dowiedzieć, niech pyta sejmu!“ Czwarty: „O życzeniach Towarzystwa można się dowiedzieć od każdego z osobna, listek po listku z naszéj autonomii będzie zerwany!“ itd. Inny: „Ta sprawa bądź co bądź nadweręża naszą podstawę polityczną, naszą autonomię“ itd. Znów inny chce: czuwać sumiennie nad odrobinami podstaw autonomicznych,“ i dla tego nie chce kongresu agronomicznego. Był i taki, co się „zgadzał na cele, lecz nie na środki ministra.“ Rozbierać te głosy krytycznie, rzecz nie moja, owszem wyznaję, żem nie zdolny, bo nie rozumiem. Natomiast przypuszczając, z trudnością lecz dajmy na to, iżby to, o czem mówimy, miało zajść w kraju Galicyą zwanym, nie od rzeczy może będzie w krótkości określić, co to jest ta galicyjska autonomia?

Pomijam ogólne znaczenie wyrazu autonomia, ponieważ znajdzie się w każdym dobrym słowniku greckim, a pierwsza lepsza encyklopedya objaśni resztę ciekawym. Co zaś tyczy się Galicyi, oto moje zdanie:

Kraj ten jest i był przed konstytucyą podczas tejże, po niéj i dziś znów według niéj, królestwem w pewnych odrębnych sobie właściwych granicach. Królestwo to w różnych, a między temi mianowicie w sprawach kultury krajowéj posiada autonomię; w innych sprawach konstytucyą określonych podlega nowemu jakiemuś państwu konstytucyjno-centralistycznemu, zwanemu Cislejtanią; a jeszcze w niektórych wspólnie z tąż Cislejtanią podlega rzeczone królestwo cesarstwu konstytucyjno dualistycznemu, zwanemu Austryą. Autonomią takąż samą jak królestwo Galicyi mają i inne cislejtańskie kraje, to jest: mają sejmy będące czynnikami prawodawczemi we wszystkich sprawach oprócz tych, które przedlitawskiéj Radzie państwa albo delegacyi zwanéj wspólną cesarstwa przekazane. Zachodzi jednakże co do poszczególnych krajów Cislejtanii ta anormalność, że ani Galicya ani żaden kraj inny nie ma administracyi politycznéj dla siebie osobnéj, ale mają organizm administracyjny wspólny, scentralizowany w najwyższéj instancyi ministerstwa przedlitawskiego; więc gdy sejmy krajowe, o ile są czynnikami autonomicznemi, nie podlegają nikomu, to przeciwnie władze administracyjne krajowe w zupełności swego zakresu hierarchicznie i dyscyplinarnie poddane są ministerstwu w Wiedniu. Wynika ztąd między innemi dwulicowe położenie ministerstwa, gdy naprzykład, minister rolnictwa w sprawach zakresu Rady państwa Przedlitawii, jeżeli jakie tego rodzaju sprawy ma, jest ministrem monarchy przedlitawskiego, a zaś w sprawach kultury krajów poszczególnych, jest ministrem króla czeskiego, galicyjskiego, uksiążęconego hrabi tyrolskiego, arcyksięcia austryackiego itd. itd. Z jego rąk król, książę, itd. odbiera uchwałę sejmu królestwa, księstwa itd. do sankcyi, i jemu też musi polecać wykonanie po usankcyonowaniu, ponieważ nie ma w kraju właściwéj władzy wykonawczéj, od ministra niezależnéj. Jeżeli tedy w takich okolicznościach minister przedlitawski poczuwając się naprzykład oraz ministrem galicyjskim, przemówiłby bezpośrednio do najwyższéj w kraju korporacyi prywatnéj w sprawach rolnictwa, pomijając władze niższe sobie poddane; jeżeli tak samo przemówił i do towarzystw rolniczych innych; jeżeli niekrępując wezwanych żadnym dylematem aut aut, jak ongi reskrypt lutowy, wzywający sejm do Rady państwa, zaprosił na walne zebranie, czyliż nie mógł ufać, że otarcie się zdań wolnych przysporzy pożytku wszystkim, nie ubliżając nikomu? Wołać tu gwałtu gore! na autonomią, niemającą z całą rzeczą najmniejszéj styczności, czyliż to nie somnambulizm? Słusznie zatem, chociaż tylko jakoby instynktowo wszyscy się protestowali, że nie myślą nieufać samemu ministrowi, bo zaiste cały chaos był wyrazem nieufności dotychczasowéj przewodników w siebie samych. My jednak nie wołamy: złóżcie mandaty! owszem wolimy wodzów doświadczonych choć zbiegiem okoliczności przegrali bitwę, niżeli innych, co może prochu nie powąchali ani też wynaleźli. Za to wszakże wołamy: ocknijcie się, rzućcie ułudę, korzystajcie z doświadczeń własnych i obcych, a idźcie drogą rzeczywistości i prawdy!

Wiedeń 7 lipca.

‡ Według autentycznych podań państwowe ministeryum wojny zarządziło dalszą redukcyę armii po 20 ludzi na kompanią; w ten sposób stan kompanii będzie zredukowany na 80 ludzi, a stan armii zmniejszonym o 36.000. Postanowienie to zyskuje na politycznem znaczeniu, gdy sobie przypomnimy oświadczenie, jakie w delegacyach uczynił był ministre wojny, że nie jest w możności zarządzenia redukcyi w armii, nienaruszając tem samem jej gotowości do wojny. W jakiż tedy sposób niemożebne stało się możebnem? W sposób bardzo prosty. Pan minister państwowy wojny nie wziął do serca rezolucyi naszej delegacyi i dalej po dawnemu gospodarować kazał, lecz gdy po półroczu zobaczył, że budżet znacznie — powiadają że o 4 miliony — przekroczonym został, a p. minister jest odpowiedzialnym, natedy p. Kuhn jednem pociągnięciem pióra uczynił możebnem to co przed półrokiem wydawało mu się zupełnie niemożebnem. W interesie prawdy winniśmy złożyć świadectwo p. ministrowi wojny, że ten krok kosztował go wiele, i w łonie rady ministrów państwowych wniosek F. M. Kuhna wywołał wielkie scysye. Mianowicie minister finansów p. Becke, który ma ostatecznie wydawać pieniądze, stanowczo się oparł dostarczaniu więcej nadto do czego był zobowiązanym. Gdyby ministeryum wojny nie było ustąpiło, byłoby prawdopodobnie przyszło do kryzys ministeryalnej pierwszej w Austryi, która byłaby spowopowaną konstytucyjnem sumieniem ministra. Tymczasem, jak powiedziałem wyżej, ten środek redukcyi nie jest wystarczającym.

Teraz zapytać się trzeba, czy ten środek dobrze został wybranym i czy na innem polu nie mogła być przedsiębraną ta oszczędność kasowa zbyt hazardowna. Redukcyę armii uważamy za środek zupełnie nieudały, gdyż nasz stan armii już bez tego stoi niżej zwykłego stanu pokojowego. Armia jest zatem rzeczywiście, tak jak minister wojny był oświadczył w czasie układów delegacyi, poniżej stanu gotowości do walki. Dla czego, pytamy, ministeryum wojny nieuwzględniło zdrowej rady delegacyi i dzienników? nie można bowiem oddawać się złudzeniu, iżby delegacye miały zapomnieć, co w przeszłym roku w formie nagłej rezolucyi wypowiedziały. Ileż mogło być oszczędzonem przez śpieszną i energiczną redukcyę we wszystkich gałęziach administracyi armii i ministerstwa wojny? Wskazywaliśmy w swoim czasie na konieczne zmiany w stanie jenerałów i oficerów w jeneralnych komendach fortec, artyleryi i pociągów, co do koni oficerów, niestety napróżno! Tam, gdzie miliony można było oszczędzić nic nieuczyniono, lecz gdzie można zaledwie krajcary oszczędzić, rzucają się z całą siłą. Nakoniec pytamy się, jak mogą być zwrócone owe naddane 4 miliony, jeżeli rzeczywiście o tak wiele przekroczono preliminarz, przez urlopowanie 36,000 ludzi. Redukcya przyniesie coś więcej jak 2 miliony, zkądżeż reszta się pokryje?

Wiedeń 8 lipca.

— *r.* Nuncyatura papieska i konsystorz arcybiskupi w Wiedniu domagały się ostatniemi czasy u prokuratoryi publicznej pociągnięcia niektórych dzienników do odpowiedzialności sądowej na natarczywe występowanie ich przeciw ostatnim aktom kościelnym, a mianowicie przeciw bulli i allokucyi papieskiej. I tak Msgr Falcinelli, który właśnie co przebywał w Kromieryżu, letniej rezydencyi arcybiskupa ołomunieckiego i obecnym był na konferencyi biskupów czeskich i morawskich, dwa razy żądał już wytoczenia procesu drukowego *Neue freie Presse.* Tak w tym przypadku jak i w innych tego rodzaju otrzymał odpowiedź, ażeby się o to zgłosił do ministerstwa spraw zagranicznych i jemu swoje skargi przedstawił, a ministeryum to przekaże tę sprawę ministerstwu sprawiedliwości. Jeżeli to ostatnie uzna tego potrzebę, poleci prokuratoryi wystąpić z oskarżeniem, gdyby zachodził słuszny powód wytoczenia procesu, to jest jeżeli zapadnie uchwała postawienia dziennika w stan oskarżenia. Odpowiedź ta jest skazówką, że rząd poczytuje nuncyaturę jedynie za poselstwo obcego państwa, z którem porozumiewanie odbywa się na drodze dyplomatycznej, to jest między nuncyuszem a ministrem spraw zagranicznych; zarazem odpowiedź ta poczytuje niejako bullę i allokucyę za akta polityczne, które mają być tak traktowane jak pisma obcych dworów. Z tego powodu przyszło do przedstawień ze strony kardynała arcybiskupa wiedeńskiego. Arcybiskup Rauscher nie otrzymał więcej zaspakajającej odpowiedzi. Oświadczono mu, że dozwolone są rozbiory wszelkich aktów publicznych w zakresie prawa, a tylko w razie przekroczeń lub podżegań przeciw religii sądy mają obowiązek wdania się. Tym czasem polemika dziennikarska przybierać zaczęła cechę coraz drażliwszą, a język dzienników stawał się coraz gburowatszym, aż wreszcie przyszło do tego, że prokuratorya uznała za właściwe położyć swoje *veto.* Dwa dzienniki uległy konfiskacie, to jest pismo *Freie pedagogische Blätter*, redagowane przez nauczyciela Dra Jessena, protestanta, który na tle rozdziału między kościołem a szkołą, miał użyć słów obelżywych dla religii katolickiej, tudzież *Wiener Tagblatt*, gdzie fejleton w formie listu otwartego ludów Austryi do Papieża, usiłował zastąpić dowcip gburowatością, a polemikę obelgami.

Paryż 6 lipca.

δ. Onegdajsze posiedzenie Izby było wielkim popisem retorycznym, na którym pojawiły się tłumnie kobiety. Starli się tego dnia Juliusz Favre i Rouher. Kiedy minister Magne kłopotał się, mowa Thiersa, wystawiając w złem świetle finanse kraju, mogła zaszkodzić Francyi zewnątrz, Juliusz Favre, żartując z tego patryotycznego względu, zanurzył dłoń opozycyjną w to społeczeństwo, co mogło dotknąć i ranić rząd cesarski. Mówił on: Kiedy Anglia zmniejsza podatki i dług krajowy, wy je ciągle powiększacie; niedobór panuje w finansach; handel nie idzie; lud szemrze. Tłómaczycie niedobór potrzebą zbrojenia, ale któż myśli zaczepiać Francyę? Kto myśli o wojnie? Thiers lękał się, aby rząd nie zrobił wojny. Favre przeciwnie zawołał: Zbroicie się z własnego interesu; wojny nie myślicie prowadzić. W takiem położeniu należy, aby Francya ocknęła się i skończyła... Można powiedzieć, że Juliusz Favre recytował artykuł dziennika *Electeur*, Thiers zażądał zmiany konstytucyi a on skończenia. Minister Rouher odparł mu, za co większość okryła go oklaskami. Mówiąc o finansach, wyjaśnił punkt, o którym Magne zapomniał. Wyrzucacie nam pożyczki — były jego słowa — ale nie pamiętacie, że niemi prowadziliśmy wojny, kiedy Anglia prowadziła ją nowemi podatkami. Anglia zmniejsza podatki wojenne a nie zwyczajne, i jeszcze ich dotąd nie zniosła. Pomimo różnicy położenia, nasze położenie finansowe jest dobre. Niedobór nie pochodzi z potrzeb zwyczajnych, lecz nadzwyczajnych, ze zbrojenia. Rozumiano tu, że Rouher rozwiedzie się nad potrzebą zbrojenia, i że da do zrozumienia, iż ono ma na celu możebność prowadzenia wojny, ale on, ufny w większość Izby i nie lękając się niełaski, przekładając nadto zwycięztwo nad Thiersem niż nad Favrem, wytłómaczył zbrojenie... usposobieniem pokojowem Francyi. Oświadczył bez zająknienia, że rząd cesarski nie myśli prowadzić wojny, że Francya, mając pod bronią 400,000 ludzi, może spać spokojnie obok Prus mających 350,000 wojska. Po jego mowie, większość zamknęła nagle rozprawy ogólne nad budżetem. Tak owa czynność zwykła postawiona ministrowi, w którego, jak tu czasem mówią, więcej wierzy niż w Cesarza.

Rząd odniósł w Izbie zwycięztwo, ale na bruku rozlega się jeszcze echo słów Juliusza Favre: „wojny nie myślicie prowadzić!“ Opozycya bę-

Część literacko-artystyczna.

W sprawie piśmiennictwa ludowego.

(Ciąg dalszy.)

Rada szkolna krajowa zaleciła niedawno jako ważny dla bibliotek szkolnych nabytek, dziełko p. Karola Forstera przeznaczone dla klas pracujących polskich. Nieco dawniej czytaliśmy w *Gazecie narodowej* artykuł o piśmiennictwie ludowem, którego autor przytoczywszy długi szereg głębokich i uznanych prawd i udowodniwszy, że piśmiennictwo dzisiejsze nie odpowiada potrzebie, utrzymuje, że księgę, którą głównie rozszerzać należy, jeżeli chcemy podnieść oświatę u ludu, jest *biblia!* Temi czasy zawiązało się w Krakowie wydawnictwo biblioteki ludowej, które w programie swoim z góry uprzedza (śmiało rzec można, w nadziei pozyskania tym sposobem liczniejszego stronnictwa), że o *ojczyźnie* mało ludowi prawić będzie (tego także domagał się wspomniony wyżej artykuł *Gazety narodowej*). We Lwowie wychodzi od niejakiego czasu szereg broszur dla ludu (Nakład p. Alfreda Młockiego) usiłujących w jednym tylko kierunku działać na umysł czytelników, w kierunku religijno patryotycznym. Oto są cztery drogi, w których rozchodzą się siły nasze na polu piśmiennictwa ludowego, oto są cztery barwy odmienne, które przeważają we wszystkich pismach jakie w ostatnich czasach wyszły na widok publiczny. Rozpatrzmy się w nich bliżej.

Dziełka p. Karola Forstera dla klas pracujących polskich, są to przekłady wyjątków z najsławniejszych ekonomistów i moralistów zagranicznych; wybór jak tylko być może najlepszy i przekład zadawalniający. Książeczki te zawierają tyle głębokich i w formie tak pięknej wypowiedzianych prawd, a przez to, jak niemniej przez zwięzłość w tego rodzaju pracach niezbędną, są tak ponętne, że gdziekolwiek rzucisz okiem, jużeś przykuty do książeczki, już się od niej nie oderwiesz, póki jej nie przeczytasz do końca — a kiedy składasz książkę, zbiera cię żal, że to prześliczne kazańko tak prędko się skończyło. Takie jest moje zdanie o wydawnictwie p. Forstera, to samo przyznały im wszystkie dzienniki. Ale — czy te książeczki dla naszego ludu? czy klasy pracujące u nas mogą z nich odnieść taki pożytek jaki sobie zamierzył wydawca? Kto zna lud nasz i jego stopień oświaty, nie da się uwieść ponętnemi tytułami rozdziałów, a choćby z duszy przyklasnął samym prawdom, wypowiedzianym w książeczkach, przyznać musi, że nietylko forma i sam sposób wysłowienia, czyni je nieprzystępnemi, ale i o to, że prawdy owe ani wypływają z naszego ducha narodowego, ani się na nim opierają. Któż będzie rozszerzał między ludem naszym szkice mistrzów sztuki rysowniczej i malarskiej, kiedy on woli bohomazy częstochowskie? Jednym skokiem lud nie zdoła wedrzeć się tak wysoko, a zwłaszcza z gruntu, na którym stoi, na pole kosmpolityzmu. Postęp stopniować trzeba. Przekłady p. Forstera zkądinąd znakomite, to coś takiego, jak ów katechizm rolniczy oparty na zasadach chemii i geologii, tłumaczony z angielskiego (Lwów 1847 nakł. c. k. towarz. agronom. galic.), który spodziewano się ujrzeć w ręku chłopa; książka wyborna dla angielskich farmerów, u nas w przekładzie ledwie że nie tyle przydatna co angielski egzemplarz; już dla tego, że lud nasz nie stoi jeszcze na tym stopniu oświaty, aby go mógł rozumieć, już też dla tego, że książka nie uwzględnia naszych potrzeb i stosunków, lecz tylko angielskie.

Co się tyczy biblii, rozpowszechnianie jej pomiędzy ludem, prawie dla tych samych przyczyn co książeczek p. Forstera za niepożyteczne uważam, a wreszcie byłoby to śmiesznem naśladowaniem znanego w całym świecie angielskiego Towarzystwa Biblijnego. Biblia jest księgą mądrości ale właśnie dla tego nieprzystępną dla naszych prostaczków. Można w niej znaleźć orzeźwienie dla ducha przygnębionego, wzniosłe nauki, tajemnice wytłumaczone, ale trzeba umieć szukać tego wszystkiego, trzeba posiadać pewien stopień oświaty, aby można lubować się w czytaniu takich rzeczy. Ale czytać, a nie zrozumieć ani języka, ani myśli i nauk, ani porównań i przenośni — na co się to przyda? Dla tego sądzimy, że kościół katolicki miał wielką słuszność, że nie polecał czytania biblii wszystkim bez wyjątku, tylko udzielał pozwolenia osobom, które uznał za zdolne i dobrze w wierze ugruntowane. Bo też pomyślmy tylko, coby chłop powiedział, czytając np. przepisy higieniczne Mojżesza, lub pieśń o Sulamitce Salomona, którejby oczywiście nie rozumiał, lub objawienia Św. Jana i t. p.? Jakiby pożytek odniósł z takiego czytania? Zresztą nie chcemy tutaj rozstrzygać. Takich co rozpowszechnienie biblii uważają za konieczny warunek wzrostu oświaty i zdanie swoje popierają wskazując na kraje ościenne, jest bardzo wielu. Znamy też mistyczny wpływ jaki biblia na czytających ją, wywiera. Bądź co bądź niech nas nikt nie posądza o chęć odwodzenia ludu od czytania ksiąg bożych: owszem, przekonani jesteśmy, że kompendya z pisma św. jak np. niezrównane w swym rodzaju, a ludowi naszemu niedostępne kompendyum obrobione przez czcigodnego i ukochanego naszego Kazimierza Brodzińskiego, które w Warszawie kilku doczekało się wydań. Żywoty Świętych pańskich i t. d. byłyby nieskończenie pożytecznemi i zbawiennemi.

Lecz niczem jest widzieć człowieka z ludu, chłopa lub mieszkańca małej mieściny suszącego sobie mózg nad teoryami ekonomistów francuskich i amerykańskich, niczem widzieć go drzemiącego nad biblią, w porównaniu z wrażeniem jakiego się doznaje słysząc zdania nowoczesnych naszych teoretyków, zakazujących mówić ludowi o rzeczach ojczystych przeszłych i teraźniejszych; czytać programata wydawców, uprzedzających z góry czytelnika, że ten nie miły mu przedmiot ubocznie tylko traktowany będzie. Tamto mogło być skutkiem jakiegoś nieporozumienia, jakiejś omyłki fatalnej, zresztą wcale nieszkodliwej, to, zdaje się być celem jasno wytkniętym, ale wstecznym. Tamto wywołuje uśmiech politowania, to, gniewa. Tamto było lekomyślnością, to grzeszy zbytkiem ostrożności. Jakto? więc w kąt z historyą? w kąt z przeszłością naszą? Mamy zerwać tę nić co nas wiąże z wielkością i chwałą i to dla tego, że ludu naszego nie umiemy podźwignąć, lub też dla celów czysto utylitarnych? Mamy lud nasz utwierdzać w tem przekonaniu, że powinien tworzyć całkiem nowy naród oderwany od przeszłości? Za śmieszność poczytaliśmy usiłowanie wprowadzenia do książek ludowych żargonu chłopskiego — ale jeżeli śmiesznością jest wyparcie języka wykształconego, czemże byłoby wyrugowanie historyi? Lecz nie... tak zapewne nie myślano. Zrażono się tylko z góry pierwszemi trudnościami na tem polu, i przedmiot ten przyjdzie zapewne na drugie danie, póki lud nie dojrzeje i nie stanie na tym stopniu oświaty, aby mógł wznieść się do ogólnego pojęcia ojczyzny. Nie możemy pisać się na to zdanie, ale bo też lud nasz inaczej pojmu-

dzie zapewne wywijać długo tym argumentem, który stara się już wystawić za prawdziwy, szukając dowodu w bliskiem rozpuszczeniu na półroczne urlopy pewnej części wojska. Rozpuszczenie na jesień części wojska, nie jest dowodem bezwzględnego pokoju. Marszałek Niel chce mieć liczną armię w lecie dla ćwiczeń wojennych, a małą w zimię, dla oszczędności. Orleaniści bardzo się zawsze rzucają, mianowicie książę Descazes. Dnia 3go t. m. cała familia orleańska była w Londynie na balu danym na korzyść ubogich Francuzów. Paryski kongres pokoju, prowadzony przez pp. Passy, jest uważany za organ orleanistowski.

Cesarz bawi cicho w Fontainebleau. Przepędzili tam kilka dni ks. Meternichowie. Księżna wyjeżdża do Johanisberg, a mąż jej w końcu miesiąca pojedzie tam za nią. O ks. Napoleonie mniej mówią. Zresztą powrót jego jest bliski. Więcej mówią o ugodzie handlowo-militarnej, która ma się układać między Francyą, Holandyą i Belgią. Uderza tu, że wszystkie dzienniki pruskie wyrażają się systematycznie, jak jen. Moltke. *Patrie* poświęciła temu artykuł.

Sądzą, że zbrojenie Garibaldzistów, którego zataić nie można, jest tego razu obrócone przeciw Florencyi. Garibaldziści myślą o rzeczpospolitej. Znoszą się oni w tym celu z francuskiemi i szwajcarskiemi republikanami. Propaganda ich ma się także rozszerzać w południowych Niemczech.

Ma tu przybyć z Bukaresztu jlny konsul Mallinet, przybył zaś Forth Rouen, pełnomocnik z Drezna. Przebąkują, że ten ostatni ustąpi, co byłoby grzecznością dla Prus.

Sułtan podpisał traktat, na mocy którego Francuzi będą mogli kupować ziemię w Turcyi.

Izba otrzymała projekt ustawy potwierdzający ugodę zaszłą dnia 30go kwietnia między pełnomocnikami Austryi, Francyi, Anglii, Włoch, Prus i Turcyi, na mocy której będzie zawartą pożyczka 3,375,000 fr. przeznaczona na uregulowanie żeglugi na dolnym Dunaju.

Kraków 10 lipca. W Uniwersytecie Jagiellońskim został obrany rektorem na rok przyszły Dr Julian Dunajewski, profesor a obecnie dziekan Wydziału prawa i administracyi, który już przed czterema laty godność tę piastował.

Na dziekanów wybrani:
z Wydziału teologicznego prof. Dr Czerlunczakiewicz,
z Wydziału prawniczego prof. Dr Buhl,
„ „ lekarskiego prof. Dr Piotrowski,
„ „ filozoficznego prof. Dr Kuczyński,

Jako zastępcy dziekanów na rok przyszły wstępują:
na Wydziale teologicznym prof. Dr Schindler,
„ „ prawniczym prof. Dr Zoll,
„ „ lekarskim prof. Dr Sławikowski,
„ „ filozoficznym prof. Dr. Alth.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z dnia 4., 7., 9., 11., 12., 14., 15., 17., 18., 21., 22., 24., 25 i 28 maja, dalej z 8 i 19 czerwca 1868 roku.

(Dokończenie).

Wydano certyfikaty szlachectwa dla p. Kazimierza Józefa Bogdanowicza, dla p. Jana Hankiewicza, księdza obrz. gr. kat. i trzech jego synów.

Odmówiono zupełnie wnioskowi wydziału powiatowego w Rzeszowie, który żądał wyjednania w wys. Sejmie dodatku do art. V. ustawy o parafialnym funduszu zapasowym, na mocy którego dodatku mogłyby z powyższego funduszu udzielone być pożyczki za poręczeniem gmin, gdyż cel składek funduszu zapasowego parafialnego, jest już w ustawie wyraźnie wypowiedziany i nie zachodzi potrzeba zmiany.

Również odmówiono prośbie gmin do państwa Poręby wielkiej należących, aby z funduszu zapasowego parafialnego tworzyć oddzielne kasy w każdej gminie, ponieważ ustawa wyraźnie oznacza sposób, jak postępować należy z wpływającemi datkami parafialnemi.

Żądaniu magistratu miasta Lwowa, aby część gruntu z realności pod Nr. 20²/₄ będącej własnością policyjnego funduszu krajowego, na rozszerzenie ulicy św. Maryi Magdaleny odstąpiono, od mówił Wydział krajowy z tego powodu, iż rzeczony grunt stanowi część majątku krajowego, zatem nie może być odstąpionym bez przyzwolenia wys. Sejmu.

Udzielono Emilowi Hryniewieckiemu, jako stypendyum na rok przyszły 200 złr. z funduszu kultury krajowej w celu, aby złożył rygoroza z Weterynaryi.

W skutek prośby Rady gminnej w Krakowie, udano się do krajowej Rady szkolnej z poparciem jej żądania, aby postanowienie ostateczne co do reorganizacyi instytutu technicznego w Krakowie, aż do orzeczenia wys. Sejmu powstrzymanem zostało.

Zawezwano p. Władysława Smolkę, aby ułożył akt fundacyi w myśl testamentu Aleksandra Żardeckiego, który 1000 złr. przeznaczył na posagi biednych dziewcząt w Dolhem.

Postanowiono ułożyć akt fundacyi, przeznaczonej przez p. Jana Komarnickiego w kwocie 1000 złr. w obligacyach indemnizacyjnych, na posagi dla biednych dziewcząt Magierowa i przesłać takowy fundatorowi do podpisu.

Udano się do sądu obwodowego w Złoczowie, aby doniósł o życiu i miejscu pobytu sukcesorów po Dominiku Bogdanowiczu, gdyż po skończeniu ich dożywocia fundacya 10,000 złr. dla szkoły agronomicznej w Dublanach wejść ma w wykonanie.

Żądaniu Wydziału powiatowego w Jarosławiu, aby gminie Łazy zapomoga na opłacenie nauczyciela szkółki tamtejszej udzieloną została, odmówiono z tego powodu, iż wys. Sejm żadnych w tej mierze funduszów Wydziałowi krajowemu nie przekazał.

Uchwalono przedłożyć wys. Sejmowi wniosek, aby most na Dniestrze w Haliczu ze względu na ważność i kosztowną budowę za własność funduszu krajowego uznano, chociaż droga Stanisławowsko-Bursztyńska, na której tenże most się znajduje, zaniechaną być ma jako droga krajowa.

Również uchwalono przedłożyć wys. Sejmowi projekt do ustawy względem uznania budowy drogi krajowej Lubelskiej w przedłużeniu z Mogiły do Cła.

Petycyę Wydziału powiatowego w Krośnie o udzielenie subwencyi 30,000 złr. z funduszu krajowego na budowę drogi z Krosna do Żmigrodu, zwrócono z odpowiedzią: iż kwota ta dla braku zasobów na teraz z funduszu krajowego udzieloną być nie może. Polecono jednak Wydziałowi powiatowemu, aby przeprowadził rokowania z dotyczącemi gminami i obszarami dworskiemi, czy i o ile do budowy tej drogi jako drogi gminnej przyczynić się zechcą, poczem Wydział krajowy poweźmie decyzyę, o ileby dla drogi tej jako dla drogi gminnej, subwencya z funduszu krajowego stosownie do potrzeby udzieloną być mogła.

Zamianowano członkami komisyi odbiorczej dla drogi krajowej Siwiecko-Halickiej p. Zdzisława Stojowskiego i p. Adolfa Zakrzewskiego; dla drogi Sielecko-Zaleszczyckiej p. Maryana Mazarakiego i p. Jana Czechowskiego.

Upoważniono wydział powiatowy Stanisławowski, aby według potrzeby zamianował komisarzów dla drogi Stanisławowsko-Bursztyńskiej.

Na zapytanie Rady powiatowej w Gorlicach, jakie dyety delegatom Wydziału powiatowego do odebrania dróg krajowych wyznaczonym przyznane być mają? i czyli koszta podróży fundusz dla dróg krajowych, lub też fundusz Rady powiatowej ponosić jest obowiązanym? orzeczono: iż Rada powiatowa obowiązaną jest według ustawy drogowej do zarządu dróg krajowych, a członkowie Wydziału powiatowego według §. 18 U. o. R. p. mogą żądać wynagrodzenia za wydatki w gotowych pieniądzach z ich urzędowaniem połączone, zatem według analogii żądać mogą wynagrodzenia podobnego z funduszu drogowego, a odnośnie krajowego.

Na dalsze zapytanie Rady powiatowej w Gorlicach, co czynić wypada, gdyby inspektorowie dróg, kosztów podróży zażądali? odpowiedziano, iż urząd inspektorów dróg jest bezpłatnym i honorowym.

Przyjęto do wiadomości doniesienie wydziału powiatowego w Sączu, iż przyjął ofertę w celu zabezpieczenia budowy mostu na Kamienicy koło Sącza.

Asygnowano komitetowi zapomogi w Tarnowie kwotę 5000 złr. z preliminowanej na rok 1868 dotacyi do dalszej budowy drogi gminnej Dębica-Nadbrzeziańskiej.

Asygnowano komitetowi zapomogi w Mielcu dalszą subwencyę 5000 złr. z dotacyi zeszłorocznej dla budowy drogi gminnej Dębica-Nadbrzeziańskiej w powiecie Mieleckim.

Przedsięwzięto zarazem odpowiednie kroki w celu zbadania stanu całej drogi z Dębicy do Nadbrzezia.

Zawezwano wydział powiatowy w Żółkwi, aby przedłożył projekt budowy drogi krajowej Żółkiew-Wielkie-Mosty-Sokal wraz z kosztorysem.

Zotwierdzono przedłożoną przez c. k. urząd powiatowy w Buczaczu ofertę w celu zabezpieczenia potrzeb utrzymania na r. 1868 drogi krajowej Strussów-Buczackiej.

Wezwano c. k. Namiestnictwo o rozporządzenie, aby zarząd szpitalu powszechnego w Zaleszczykach przez urząd powiatowy gminie miejscowej pod zwierzchnim kierunkiem wydziału powiatowego oddany został, gdyż tenże szpital należy postawić na równi z wszystkiemi szpitalami lokalno-publicznemi.

Wydział krajowy objawił swe zdanie c. k. Namiestnictwu, iż taksa dzienna za leczenie chorych w szpitalu powszechnym w Zaleszczykach na 40 c. ustanowionąby być powinna.

Na oferty względem urządzenia cegielni w Kulparkowie, przyjęto ofertę Hiedla i Józefa Grabińskiego i upoważniono referenta do rokowań z oferentami względem terminu do urządzenia cegielni, przy czem uchwalono bliższe szczegóły co do wypalania cegieł i drzewa opałowego.

Uchwalono stosowne kroki co do terminu plantowania w Kulparkowie.

Zamianowano p. Adolfa Zielińskiego, doktora medycy bezpłatnym sekundaryuszem przy oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Na prośbę przedsiębiorcy dostawy wiktu dla chorych w szpitalu lwowskim, przedłużono kontrakt przedsiębiorcy ze szpitalem aż do końca r. 1870 i przyznano mu wynagrodzenie 5% za żywność od 1go czerwca 1867 aż do końca września 1868 z powodu wyższych cen żywności. Modyfikując nie dość jasne postanowienia kontraktu, postanowiono przy tem warunki, że przedsiębiorca zrzecze się wynagrodzenia za czas przed 1go czerwca 1867 r. poprzedzający, i na przyszłość od 1 października 1868 nie będzie miał prawa żądania z powodu wyższych cen żywności większego wynagrodzenia, jak najwięcej już pięcioprocentowego od cen żywności kontraktem z 25go października 1859 ugodzonych. — Oba te warunki przyjęte zostały przez przedsiębiorcę.

Wyznaczono w osobie Referenta dep. V. delegata stałego Wydziału krajowego z obowiązkiem przekonywania się w niespodziewanych odwiedzinach we lwowskim szpitalu powszechnym o jakości i sposobie przyrządzania wiktu.

Uchwalono zarządzać częściej niespodziewane szkontra w powyższym szpitalu dla przekonania się, w jakim stanie surowe materyały przez liwerantów oddawane zostają.

Rozpisano konkurs na zarządcę szpitalu i na posadę kontrolora przy szpitalu powszechnym we Lwowie; i postanowiono sprawić kasę Wertheimowską dla tegoż szpitalu.

Przyjęto złożony przez centralny komitet pomocy dla rannych we Lwowie kapitał 25.777 złr. 54½ c. w. a. wynoszący, a stanowiący fundusz żelazny dla gal. inwalidów wojskowych, i złożono hr. Krasickiemu podziękowanie za starania przez cały komitet centralny położone i tak pomyślnym skutkiem uwieńczone.

Obradowano w ciągu kilkunastu posiedzeń nad wypracowanym projektem ustawy w przedmiocie wykupna prawa propinacyi i przygotowano w tej mierze wnioski do wysokiego Sejmu.

Wiedeń 9 lipca. Minister sprawiedliwości Herbst udał się do Pragi, jak donoszą, celem naradzenia się z wyższymi urzędnikami politycznymi i sądowymi, co do przeprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Na tych naradach, telegram do *Wanderera* donosi z Pragi, że miano się zgodzić na zamiar zamknięcia na trzy miesiące wszystkich federalistycznych tak czeskich jak niemieckich dzienników przed czasem rozpisania bezpośrednich wyborów, również odmówić pozwolenia wydawania nowych pism w zastępstwie zamkniętych, jakoteż drukowania listy kandydatów. Więc postanowienie takie ryczałtowe byłoby bezwzględnie przeprowadzonem, czy dzienniki federalistycznych przekonań przewiniły lub nie, a wybory bez listy kandydatów czyliżby miały podeprzeć niedość pewny siebie konstytucyonalizm grudniowy? Nie, do centralizacyi znać tylko droga przez reakcyę, a liberalizm i konstytucyonalizm nie chroni od jej nadużyć.

Wiadomość powyższa przesłana telegrafem do *Wanderera* i *Vaterlanda* znajduje dziś najzupełniejsze zaprzeczenie w *Wiener Abendpost*. Organ urzędowy pogłoskę tę uważa za tendencyjne zmyślenie i w nieobecności ministra w jego imieniu przeciw jej podaniom się zastrzega.

— Podróże ministrów i dostojników państwa z porą kąpielową się mnożą. Hr. Potocki do Karlbadu, Dr Herbst do Maryenbadu, minister finansów Brestel również wyjeżdża do kąpiel. Wiceadmirał Tegetthoff udał się do Tryestu, gdzie go z uniesieniem podejmowano. Deputacya miasta przyniosła zwycięzcy z pod Custozzy od 3000 mieszkańców Tryestu bogaty dar pamiątkowy, piękną srebrną zastawę do stołu. Wiceadmirał serdecznemi podziękował słowy.

— Jak już donieśliśmy, deputacya węgierska przyjęła wniosek Kroatów 2,200.000 złr. na pokrycie kosztów administracyi i autonomicznego zarządu Kroacyi; nie ma tylko jeszcze zgody, jak donosi *Debatte* co do sposobu dostarczenia tej sumy. Według wniosku Węgrów nie ma być na ten cel wyznaczone 36 procentów z podatków bezpośrednich a 30 z pośednich — lecz z wszystkich w ogóle podatków odliczony 45 procent. Na wypadki nieprzewidziane przeznaczają 63 procentów z zaległościoi z r. 1867. Większość deputacyi kroackiej ma się zgadzać z tem wnioskiem. Wczoraj miało być przeprowadzonem na otwartem posiedzeniu deputacyi sprawdzenie protokułów. Mniejszości obydwóch deputacyi wstrzymują się, od przedłożenia swoich zapatrywań przed ciałami reprezentacyjnemi, z których wyszły. Co jest charakterystycznem, iż Deak należy do mniejszości deputacyi węgierskiej.

— *Neue Presse* zamieszcza doniesienie, jakoby było zamierzonem w Pradze ograniczenie policyi gminnej a przywrócenie policyi państwowej. W miejsce prokuratora naczelnego radcy dworu Ludwiga ma objąć zarząd jego zastępca.

— Z powodu doniesienia Szazadunka o ważnych zmianach w przedłożeniach prawa wojskowego przez wydział wojskowy proponowanych, *Pester Lloyd* ma niebawem zamieścić Comuniqué, że jakkolwiek w wielu punktach pozostawione zmiany wymagają porozumienia się dwóch ministerstw, w każdym razie zmiany te nie idą tak daleko, aby miały utrudnić zgodę.

W dalszych rozprawach nad przedłożeniem podatku domowego przyjęto w Izbie peszteńskiej niezmienione §§ od 1 do 24. Tylko §§ 4 i 8 zostały zwrócone sekcyi.

— Dowcipnie jeden z dzienników wiedeńskich zauważył, że instytut ubogich w Pradze na rzecz którego przechodzą wszystkie grzywny nakładane na dzienniki niebawem, jeśli tak dalej pójdzie, stanie się jednym z najzasobniejszych instytutów europejskich. Na ostatecznem posiedzeniu sądowem *in contumatiam* odbytem, w drugim procesie p. Nedomy redaktora *Polityki* wniesła prokuratorya uznanie oskarżonego za winnego zaburzenia spokojności publicznej i karę 2 lat ciężkiego więzienia jakoteż utratę 3000 złr. z kaucyi; ewentualnie zaś w razie nieuznania powyższej winy, za zaniedbanie i niedozór 6 miesięcy więzienia i utratę 3000 złr. z kaucyi. Jutro wyrok będzie ogłoszonym.

Redaktor *Hlasu* deputowany Dr Kodyin za podobne przestępstwo zaburzenia spokojności publicznej został skazany na 3 miesięczne więzienie i 1500 złr. utraty z kaucyi.

— Wiadomo, że lipska *Deutsche allg. Ztg* podała rozmowę pp. Fr. Palackiego i Wł. Riegera, jaka się w dniu 22 czerwca toczyć miała między obu wspomnionymi mężami i kanclerzem państwa bar. Beustem w Pradze. Z tego powodu zamieszczają oni w *Politice* z 9go lipca pod tytułem: „Wyjaśnienie i odparcie“, podpisami swemi zaopatrzony artykuł, w którym twierdzą, że nie jedno ważniejsze z treści owej rozmowy zostało opuszczone, a co gorsza wiele w niej niedokładnie podano. Występują oni mianowicie przeciw insynuacyi w owem doniesieniu, jakoby wytrwałość ich w opozycyi liczyła na pomoc Rosyi, i że żalemby ich napełniało, gdyby w razie rozpadnięcia się Austryi Rosya nie zagarnęła Czech. PP. Palacki i Rieger odpowiadają na ów zarzut temi słowy: „Gdziekolwiek stykaliśmy się z osobistościami politycznemi, niemniej w Petersburgu jak Paryżu, wypowiadaliśmy otwarcie przekonanie nasze, *że związek korony czeskiej z cesarstwem austryackiem, przypuszczając konstytucyą federacyjną ostatniego, dla narodu naszego najlepszą rękojmię historyczno-politycznej i językowej indywidualności tworzy*“. Zastrzegli oni się zarazem, jak mówią, że zadowolić się nie mogą nędzną autonomią administracyjną, lecz walczyć będą wszelkiemi godziwemi środkami, aby uzyskać w związku z Austryą wolny byt polityczny i prawny, i prawodawstwo narodowe w sprawach, których wspólność nie jest konieczną dla jedności państwa. Nie wypierają się oni sympatyi dla Rosyi, w przeświadczeniu, że w razie gdyby nienawiść plemion lud czeski doprowadziła do rozpaczy, cały naród rosyjski z tytułu pobratymstwa, mógłby szalę losu pierwszego przeważyć, jednakowoż podpisani nigdy z rządem rosyjskim żadnych nie toczyli układów, a najmniej takich, któreby istnienie Austryi stawiały w kwestyi, lub lojalność podpisanych plamić mogły.

Ustawa finansowa na rok 1868.

(Dokończenie).

Część II. Dochody.

	złr.
Roz. V. *Ministeryum spraw wewnętrznych.*	
Tytuł 1. Zarząd centralny . .	7,121
„ 2. *Dziennik ustaw państwa* .	2,500
„ 3. Zarząd polityczny (z rachunkowością) . .	60,689
„ 4. Władze budownicze .	28
„ 5. Budowy dróg . .	17,652
„ 6. Budowy wodne . .	12,184
„ 7. Dochód z dzienników urzędowych . .	308,008
Razem	408,182
Roz. VI. *Ministeryum obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego:*	
Tytuł 1. Zarząd centralny . .	900
„ 2. Publiczne bezpieczeństwo .	258,636
„ 3. Wojskowa straż policyjna .	93,044
„ 4. Jeneralna inspekcya żandarmeryi . . .	9,366
„ 5. Żandarmerya krajowa .	47,022
Razem	408,968
Roz. VII. *Ministeryum wyznań i oświaty:*	
Tytuł 1. Nadwyżki katolickich funduszów religijnych . .	116,216
„ 2. Nadwyżka funduszów szkolnych Austryi dolnej . .	7,425
„ 3. Zwrot zaliczek, udzielanych urzędnikom z powodu wypadków 1866 r. . . .	759
Razem	124,400
Roz. VIII. *Ministeryum finansów:*	
Tytuł 1. Krajowe władze finansowe .	37,563
„ 2. Ogólny urząd płatniczy i główne kasy krajowe . .	1,655
„ 3. Straż finansowa . .	27,166
„ 4. Urzęda powiatowe . .	14,000
„ 5. Prokuratorye finansowe .	15,969
„ 6. Zakłady naukowe górnicze .	500
Razem	96,874
Roz. IX. Zwrot zaliczek ze strony zachodniej kolei Elżbiety .	700,000
Roz. X. *Powszechny zarząd kasowy:*	
Tytuł 1. Zwrot kosztów zarządu fundacyj	159,014
„ 2. Nadwyżki kumulatywnych fundacyj sierocińskich . .	386,327
„ 3. Wpłaty kaucyj służbowych i depozytów . . .	15,000
„ 4. Rozmaite dochody .	27,102
Razem	587,443
Podatki stałe:	
Rozdział XI. Podatek gruntowy .	34,500,837
„ XII. „ domowy .	17,027,164
„ XIII. „ zarobkowy .	5,924,000
„ XIV. „ dochodowy .	8,596,710
„ XV. „ spadkowy .	11,840
„ XVI Dochód z egzekucyj podatkowych .	58,700
Suma podatków stałych	66,119,251
Podatki niestałe:	
Rozdział XVII. *Akcyza:*	
Tytuł 1. Akcyza wódczana . .	8,060,000
„ 2. „ od wina i moszczu .	2,995,136
„ 3. „ od piwa .	15,189,600
„ 4. „ od mięsa .	3,492,575
„ 5. „ od cukru .	6,265,770
„ 6. „ od innych przedmiotów	1,633,500
„ 7. Dzierżawy . .	2,937,216
„ 8. Inne dochody . . .	1,121,947
Suma podatków niestałych	41,695,744
Rozdział XVIII. Cło . . .	10,108.313
„ XIX. Sól . . .	21,757.306
„ XX. Tytoń . . .	41,107.259
„ XXI. Stemple . .	11,649.318
„ XXII. Taksy . .	17,563.270
„ XXIII. Loterya . .	15,426.030
„ XXIV. Rogatki . .	2,637.579
„ XXV. Stemplowanie miar i wag	116.322
Roz. XXVI. Dochody z dóbr państwowych:	
Tyt. 1. Koronne dobra ziemskie .	5,570.770
„ 2. Budynki dykasteryalne . .	106.077
„ 3. Koleje państwowe . .	158.029
Roz. XXVII. Fiskalności i przypadłości . . .	139.746
Roz. XXVIII. Fabryki skarbowe:	
Tyt. 1. Drukarnia państwowa we Wiedniu	714.000
„ 2. Jej filia we Lwowie . .	55.600
„ 3. Papiernia w Sehöglmühl .	580.460
Razem . .	1,350.060
Roz. XXIX. Dochód z kopalń .	12,157.125
„ XXX. Dochód z wyrobów menniczych . .	180.609
„ XXXI. Dochód ze sprzedaży dóbr . .	169.550
Ogólna cyfra dochodu w Wydziale ministerstwa finansów:	249,396.649
Roz. XXXII. Ministeryum handlu:	
Tyt. 1. Dochód z portów i szpitali morskich	326.000
„ 2. Poczty	9,477.900
„ 3. Telegrafy	1,999.900
Razem . .	11,803.800
Roz. XXXIII. Ministeryum rolnictwa:	
Tyt. 1. Akademia leśnictwa w Mariabrunn . . .	2.900
„ 2. Wyższa szkoła rolnicza w Altenburgu . . .	24.100
„ 3. Taksy od egzaminów leśnicych . . .	2.800
„ 4. Rozmaite opłaty górnicze .	116.600
Razem . .	146.500
Roz. XXXIV. Ministeryum sprawiedliwości:	
Zakłady karne	156.499
Roz. XXXV. Kontrola rachunkowa:	
Dochód ze sprzedaży dzieł statystycznych	1.000
Roz. XXXVI. Dochód z likwidacyi reszty aktywów dawnej centralnej kasy państwowej . .	18,800.000
Ogólna suma dochodu państwa na rok 1868: . .	281,245.907
A gdy wydatki wynoszą . .	320,230.526
Więc jest niedoboru	48,994.619

---

jemy, nie tak, jak owi teoretycy. Prawda, że lud nasz zawsze w świeższych czasach nietylko nie dzielił wyobrażeń klas wykształconych, lecz nawet wręcz okazywał się im przeciwny; — ale czego to było skutkiem, wszyscy wiemy — nikt zaś nie zaprzeczy, że chłop posiada wszystkie nasze cnoty i wady narodowe, że jest de facto Polakiem duszą i sercem, chociaż się do tego nie przyznaje, bo jeszcze nie wyszedł z granic bierności. A to zamiłowanie w starych zwyczajach i obyczajach, ta wytrwałość w kroju sukni, to przywiązanie do zagonu i do strzechy rodzinnej, czyż to nie jest najczystsze, choć dopiero w zawiązku pojęcie ojczyzny w tym duchu, w jakim my ją pojmujemy, w jakim pojmowali ją nasi ojcowie? Owóż zdaniem naszem nietylko można, ale potrzeba mówić ludowi o jego ojczyźnie, sądzimy nawet, że wszystko złe ztąd pochodzi, iż mu dotąd za mało lub źle o niej mówiono. Działając w przeciwnym kiedy zarazimy go tą piekielną zasadą, od której tylko cudem ratowała go dotychczas Opatrzność: *ibi Patria, ubi bene.* I historyi trzeba lud nasz nauczać. On ją będzie czytał, nawet z zajęciem, ale trzeba wiedzieć jak jej uczyć. Zgadzamy się bowiem, że jakiś niezupełny wybór rzeczy niektórych, wieczne oglądanie się na kogoś bez najmniejszej potrzeby, tendencyjne fałszowanie lub opuszczanie pewnych wypadków i to w sposób tak nieudolny, że fałsz jak szydło z worka w każdem następnem zdaniu na jaw wychodzi, oczywiście nikogo zająć nie może, równie jak fantastyczne malowanie postaci historycznych. Trzeba tu zaiste pokonać wielkie trudności, trzeba pierwej samemu umieć historyą, trzeba samemu ukochać i zrozumieć należycie przeszłość naszą chcąc ją opowiadać ludowi, trzeba umieć zapatrywać się na rzecz objektywnie; ale jeżeli mamy robić dorywczo kompilacyą z kompilacyi dla opowiedzenia swojemi słowami tego co już ktoś inny opowiedział, z opuszczeniem miejsc, które nam się nie podobają lub zdają drażniącemi, opowiadać fakta gołe bez krytyki historycznej i kolorytu narodową ideą i wiarą natchnionego, albo też z dodatkami na kształt tego, który ma być przyczepionym do restaurującego się obecnie w Krakowie dzieła Stwosza, to w istocie lepiej nie pisać takiej historyi, jeżeli to ma się nazywać historyą.

(*Dokończenie nastąpi*).

FRAGMENT Z BIBLII
Enocha

przez ALEKSANDRA GROZĘ.

(Ciąg dalszy).

Król Dławiduch miał brata a jego nazwanie,
Było Noe, jakoby wiara i wytrwanie;
Ten niedał się mądrością swego brata złudzić
Ani w wierze i w Boga miłości ostudzić,
Patrząc na zgubną pychę i przewroty świata
Gorzko płakał; niemogąc sprostać woli brata,
O śmierć go sobie prosił...
Dławiduch miłował,
Noego, toć go na śmierć wskazać pożałował;
A dawszy mu za żonę najpiękniejszą z dziewic,
Odzież letnią, zimową, kóz i kur po parze
A przy tem nasion zboża, kazał by królewic
Zawiedzion był daleko w góry i tam w jarze
Co zapadlejszym został zamknięty wieczyście;
I zawiedziony Noe w Hindusowe garby
I zatarte zostało za nim ścieżki wniście.

I na pustynię Noe duszy swojej skarby
Przyniósł z sobą i oto pustynia straszliwa
Rozstępując się, swoje bogactwa odkrywa;
I zajrzało w nią słońce, strumień zabłąkany,
Zrosił brzegi i został kwiatami ubrany,
Wesołe ptactwo z miłą pieśnią przyleciało,
Przerwało wieczną ciszę z echem zaśpiewało,
Dobre zwierzę przybiegło — aby połączone
Zostało tu na wspólną pomoc i obronę.

I porządkował Noe swe królestwo małe
I zabierał w nie coraz ziemię, drzewo, skałe;
I ziemia, drzewo, skała według jego woli
Pięknością się ubierze, pożytkiem okoli:
Pustynia się usuwa, gdzieś za góry chowa,
A dolina kwitnąca, wesoła i zdrowa
Przypomni Boski Eden... gdzie jako w Edenie,
Noe z Adach na nowe świata odrodzenie,
Chowali się bezpiecznie, swej czekając chwili,
Niewidomi Anieli-pańscy im służyli
Toć szczęście szło za nimi, kędy się zwrócili;
Praca ich była lekka, żywot ich wesoły
Bo miłość, pokój duszy, szedł z niemi we społy,
Udzielał się zwierzętom, ptakom, nawet z drzewa,
W kwiecie, szumie i woni żyje i odbrzmiewa.

Kochał Noe swą żonę i kochany wzajem
Czuł, że Bóg tę pustynię zrobił dla nich rajem,
A więc dziękował Bogu i ku Jego chwale
Wydłutowawszy ołtarz wspaniały na skale,
Składał ciałopalenie, miód, mléko rozlewał
I głosem Cherubina dziękczynną pieśń śpiewał.

I zabył Noe z Adach już nie swego świata
I śmierć o nich zabyła; schodziły im lata
A oni ich ciężaru, ich liczby nie czuli,
Bo czyści myślą, sercem, z grzechu się wyzuli,
Trzech synów Bóg darował, i trzy palmy młode
Wrastały ze dniem każdym w cnotę i urodę.

Chórem ich pieśni brzmiały przy ołtarzu Pana.
Raz przy ciałopaleniu rodzina zebrana
Spiewała hymn dziękczynny; w tem na jasnem [niebie
Wypłynął złoty obłok, a z obłoku tego
Zagrzmiał głos... „Wierny sługo wyjdź z ukrycia [twego
W świat między ludzi i głoś jeżli siebie
W swych złościach nie poprawią, to ja na nich [srogi
Wyleję potop i ich wygubię do nogi.“

I poszedł Noe na świat a stróż Anioł Boży,
Wywiódł go prostą ścieżką z pomiędzy bezdroży:
A tam ludzie — nie ludzie, ni duchy się stali,
Latali po obłokach, po morzach pływali;
Delfiny, wieloryby niosły ich przez głębie,
Za posłańców służyły orły i gołębie,
Lekkiemi pokarmami żywione ich ciało,
Lekkie, białe i prawie przejrzyste się stało:
Lecz w sercach zgasła miłość rodziny i domu,
O ojczyźnie i na myśl nie przyszło nikomu;
Cnota, ofiara z siebie i miłość bliźniego
I miłość Boga z serca wygasłszy ludzkiego
Wyszła i z mowy; myśl lotna i czynna
Gdy o niczem, lub jedno myśleć była winna
Ociężała, zamarła...
Natury skrytości
Zbadawszy człowiek, umiał swoje namiętności,
I swe życie przydłużać lub skracać do chwili,
Toć w namiętność i życie ludzie się bawili
I jak szatani w ogniu, ogniem tylko żyli.

(*Dokończenie nastąpi*).

co jak wiadomo, pokryte być ma dochodem ze sprzedaży dóbr państwowych i nowemi dodatkami do podatków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lipca. Nuncyusz papieski w Wiedniu Msgr Falcinelli przybył wczoraj wieczór o 8éj do naszego miasta, gdzie od dwóch dni czeka na niego wspaniały wagon kolei galicyjskiéj, który ma go powieść do Lwowa. Nikt z wyższego duchowieństwa nie oczekiwał przybycia dostojnika rzymskiego, a Prezydent miasta Dr Dietl, który, jak słyszeliśmy zamierzał powitać go w imieniu miasta, otrzymał z właściwéj strony duchownéj uwiadomienie, iż nuncyusz przez osoby tylko duchowne ma być powitany. Tymczasem w dworcu kolei oczekiwały przyjazdu nuncyusza osoby prywatne, osobiście mu znajome, u których stanął, a dziś przed południem w dalszą udał się podróż. Obiadować ma nuncyusz w Gumniskach pod Tarnowem, gdzie oraz noc przepędzi, a jutro w sobotę odjedzie do Lwowa i stanie tam u Arcybiskupa Wierzchlejskiego.

— Jutro w sobotę jako w rocznicę śmierci ś. p. Walerego Wielogłowskiego, zasłużonego autora, obywatela i posła, odprawionem będzie o godz. 10éj rano nabożeństwo żałobne w kościele XX. Kapucynów.

— Radca Lipiński zawiadamia nas, iż otrzymał od p. D. G. dla powracających z niewoli sybirskiéj złr. 2 c. 50, jako część odzyskanéj zguby w Swoszowicach.

— Przy szkole głównéj wzorowéj w Krakowie znajduje się oraz kurs pedagogiczny dla kandydatów do stanu nauczycielskiego.

Na początku roku szkolnego 1867/8 zapisało się na kurs ten 38 słuchaczy, a mianowicie 20 na rok pierwszy, 18 zaś na rok drugi.

Po egzaminie z końcem roku szkolnego otrzymało z Igo roku promocyę na rok IIgi 16, przestało w ciągu roku uczęszczać 2, usunęło się od egzaminu 2.

Na IIgim roku po odbytym popisie przed Komisyą egzaminacyjną otrzymało: 5 kandydatów kwalifikacyę na nauczycieli szkół trywialnych, z tych jeden z odszczególnieniem, 3 na pomocników przy szkołach głównych, 6 na pomocników przy szkołach trywialnych, 3 przestało uczęszczać na wykłady, 1 nie otrzymał kwalifikacyi.

Oprócz kandydatów publicznych zgłosiło się do egzaminu kwalifikacyjnego 9 prywatystów. Z tych, 4em mającym już kwalifikacye na nauczycieli szkół trywialnych, udzielono kwalifikacye na nauczycieli szkół głównych, 2m mającym kwalifikacye na pomocników szkół ludowych przyznano kwalifikacye na nauczycieli szkół trywialnych, 3ch nie otrzymało kwalifikacyi żądanéj.

Przytem z przyjemnością zapisujemy, że w roku szkolnym 1867/8 uczono na tym kursie historyi powszechnéj, jeografii i nauk przyrodniczych jako osobnych przedmiotów obowiązkowych. Przedmioty te wykładali dwaj profesorowie tutejszego Gimnazyum IIgo z widoczną dla kandydatów korzyścią.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującej wiadomości:

Według doniesienia nadleśniczego p. Semscha pojawił się pleń bardzo licznie w Kopalinach między Bochnią a Wiśniczem. Kto go jeszcze nie widział, a nie jest obojętny na przedziwne objawy w przyrodzie rodzinnej, może korzystać z nadarzonej sposobności i przyglądnąć mu się na miejscu. Profesor Nowicki jedzie tamże jutro wieczornym pociągiem i zaprasza zarówno ciekawych Krakowian jak bawiących tu Lwowian, aby się do niego przyłączyli. Towarzystwo zanocuje w Bochni, rano w niedzielę uda się do pobliskiéj wioski Kopalin, dla przypatrzenia się podziwienia godnym pochodom plenia, stamtąd mogłoby zwiedzić starożytny zamek wiśnicki, a o drugiéj po południu wrócić do Bochni i odjechać pociągiem do Krakowa. Uprasza się też przy téj sposobności wszystkich czytelników *Czasu*, aby zechcieli wywiadywać się w swych miejscach zamieszkania i okolicy, ażali tam pleń ludowi nie jest znanym i donieść o tem prof. Nowickiemu lub krakowskiéj Komisyi fizyograficznéj. O ile dotąd wiadomo, pojawia się u nas pleń na Babiéj Górze, w Tatrach i Kopalinach, ma też znajdować się w Starym Sączu, w Hodowicach pode Lwowem, około Synowiecka w górach stryjskich i Maniawy w górach stanisławowskich, wreszcie na Bukowinie. Wszelkie doniesienia o pleniu tak z tych jak z innych okolic są nader pożądane.

— W miarę jak machiny zastępują pracę ręczną, kobierce zastąpiły gobeliny a łódka tkacka posługuje się elektrycznością w oddaniu wiernie rysunku wzorów. Nawet igła coraz bardziéj w kąt idzie przed szwalnią amerykańską. Staroświeckie kapy, makaty, ornaty wyszywane i dziane od ręki, już tylko po gabinetach napotykają się jako osobliwości. W obec tego uproszczenia i ułatwienia pracy, zadziwiać musi każdy kobierzec domowéj roboty, ba nawet każda szlarka na drutach lub szydełkiem robiona, i zadajemy sobie pytanie: czy opłaci się czas na tę pracę użyty? Takież pytanie lubo w wyższym stopniu zadaliśmy sobie oglądając roboty kobierców z kawałeczków sukna poszywanych i przerabianych jedwabiem, które przywiozła tu do Krakowa firma W. Prochaska i Stenzel z Pragi. Są to istotne gobeliny pod względem dokładności rysunku i świetności barw. Są one wystawione na widok publiczny, jak przekonywają afisze. Ile tam pracy, ile czasu potrzeba było, aby skrawki niekiedy drobniejsze od ziarnka grochu poszywać, żeby oddały kwiat lub twarz ludzką! Zamiast podziwiać tę robotę, przypomniało nam się, że kiedy królowa angielska Wiktorya Aleksandra szła za mąż, *Times* obliczył, ile oślepło dziewcząt, które dziergały jéj koronkową suknię ślubną.

— D. 7 i 8 lipca toczyła się w sądzie karnym we Lwowie sprawa drukowa *Dziennika Lwowskiego* z powodu skargi X. Mikołaja Antoniewicza z Drohobyczy, któremu zarzucała korespondencya w owym dzienniku, iż rozdzielił gimnazyum i arenę knowań politycznych przeniósł na katedrę, skąd zaszczepia nienawiści w młodych sercach i jątrzy zmyślonemi krzywdy. Autor listu p. Tyc udowodnił prawdziwość swoich doniesień i świadkami je poparł. Sąd uznał wydawcę p. Osieckiego i ówczesnego redaktora odpowiedzialnego p. Stupnickiego niewinnymi obrazy honoru, a skazał za brak pieczy dziennikarskiéj, (jak mówi *Dz. Lwowski,* iż nie mogli na czasie wykazać korespondenta) na 30 złr. kary, utratę z kaucyi 60 złr. i koszta procesu. Doniesienie to nie wydaje nam się dosyć jasnem. Jeśli oskarżeni uznani są niewinnymi, to nie uległiby karze pieniężnéj i zwrotowi kosztów procesu.

— Młody lekarz lwowski Dr Zieliński, który złożony chorobą tyfoidalną leżał w tamecznym głównym szpitalu, wyskoczył we środę niepostrzeżenie w napadzie gorączki z okna piętrowego i zabił się na miejscu. Tegoż dnia zabiła się we Lwowie służąca przez wypadnięcie z okna drugiego piętra przy ulicy Karola Ludwika podczas mycia okien.

— Dnia 9go lipca niebo na pół pogodne. Pod wieczór od zachodu zaczęły iść grube chmury z błyskawicą i grzmotami, skręciwszy się atoli przez południe poszły na wschód. Termometr w tym dniu doszedł do + 21°,0, od + 12°,5 R. Barometr stoi prawie w mierze; rano o godzinie 6éj dnia 10 lipca stan jego był 329''',98, termometru + 13°,6 R. Wiatr wschodni bardzo słaby.

— W sobotę dnia 11 lipca, Stéj Pelagii panny męczenniczki i Śgo Sabina wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Proces morderców księcia Michała.

Obszerna sprawa Choryńskiego nie pozwoliła nam w swoim czasie podać szczegółów z procesu wytoczonego w Belgradzie mordercom księcia Serbskiego.— Dziś pośpieszamy zaznajomić czytelników z tokiem ostatecznej rozprawy, tudzież z bohaterami strasznej tej katastrofy, a której widownią było Topczydere.

Było to dnia 26 czerwca 1868. Pod gołem niebem na podwórzu głównej policyi — w braku na ten raz odpowiedniego lokalu — zaimprowizowano salę sądową. Do 2 tysięcy widzów przysłuchiwało się zeznaniom spiskowych. Pierwsze miejsca zajęli reprezentanci państw obcych, ministrowie serbscy, raniony adjutant księcia Michała, Garaszanini i inne znakomitości cywilne i wojskowe. Trzech sędziów i prokurator zasiedli przy stole sędziowskim, a naprzeciw winowajcy w ciężkie zakuci żelaza, zajęli swe miejsca. Rozprawa trwała rano od godziny 9ej do 12ej; popołudniu zaczęła się o 3ej a koło godziny 7ej wieczorem zakończono posiedzenie. Tak więc w dniu jednym przesłuchano 13 oskarżonych, a do zupełnego załatwienia tej sprawy brakło tylko ogłoszenia i doraźnego wykonania wyroku, a co z powodu nowych dnia tego poczynionych odkryć, odłożyć musiano na później.— Procedura Serbska w sądzeniu zbrodniarzy jest nadzwyczaj krótka i stanowcza. — Wszelkie formalności praktykowane po trybunałach całego świata cywilizowanego uważane tu bywają jako zbyteczne i trudzące nie tylko sędziów ale i oskarżonych. — Niema tu zwyczaju przywoływania świadków, aby poczynione swe zeznania w oczy obwinionym powtórzyli, ale poprostu odczytują złożone przez nich protokóły, nie troszcząc się wcale czy oskarżony ma na to co powiedzieć czy nie. Nie wie nic przytem procedura Serbska o replikach, duplikach i tym podobnych pogadankach między prokuratorem a obrońcą, a to z tej przyczyny, że instytucyę obrońców uważa za rzecz zbyteczną, zostawiając obżałowanego w chwili krytycznej własnemu jego sprytowi.

Lista winowajców zasiadających na ławie oskarżonych jest następująca. Do pierwszej kategoryi należy 4 morderców: 1) Łazarz Maricz, b. prezes okręgowy, za tyranizowanie żony, wskutek czego umarła, skazany na 20 lat więzienia, którą karę w Topczyderze odsiadywał. 2) Kosta Radowanowicz, mydlarz z Szabca. 3) Stanoje Rogicz, zbankrutowany kupiec. 4) Jerzy Radowanowicz, kupiec.— Do drugiej kategoryi liczą się następujący spiskowi: 1) Paweł Radowanowicz, adwokat w Belgradzie główny kierownik machiny spiskowej. 2) Luba Radowanowicz, były adwokat, za fałszowanie wekslów na 7 lat więzienia osądzony, którą to karę także w Topczyderze odsiadywał. 3) Sima Nenadowicz, b. wychowaniec akademii wojskowej i oficer austryacki, krewny Karadżiordżewicza. 4) Bogoja Iwkowicz, b. kapitan serbski. 5) Bogosan Petrowicz. 6) Tosza Atanaszkowicz. 7) Luba Tadzic, b. kasyer okręgowy. 8) Błogoje Petkowicz, kowal i 9) Jeremii, chłop.

Długi akt oskarżenia konstatuje istnienie szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia na korzyść rodziny Karadżiordżewiczów, tudzież to, że spiskowi mieli zamiar po zamordowaniu ks. Michała ustanowić rząd nowy w Serbii. — W akcie tym rozwija prokurator szczegółowo cały przebieg sprawy, kreśli życie każdego z oskarżonych i prosi, aby sąd uznał obwinionych do pierwszej kategoryi należących, tudzież braci Pawła i Luby Radowanowiczów, Iwkowicza, Tadzica i Petrowicza winnymi zbrodni morderstwa, którego padli ofiarą ks. Michał i jego kuzyna Anna Konstantynowiczowa, jako też usiłowanego morderstwa na osobie adjutanta Garaszanina, Katarzyny Konstantynowiczowej i służącego Timarzewicza — a dalej wszystkich 13tu oskarżonych winnymi spisku uknowanego w celu oddania rządów Serbii w ręce innej dynastyi, i na tej podstawie skazał zasiadających na ławie oskarżonych prócz Jeremii — na karę śmierci.

Po tym akcie następuje odczytanie protokółu oględzin ciała zabitego, a wreszcie przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Najpierw wezwano Łazarza Maricza. Postać tego człowieka głębokie robi na publiczności wrażenie. Rysy twarzy jego ponure, zuchwałe, w nich maluje się to wszystko, co znamionuje charakter dziki, namiętny, niedający się łatwo okiełznać, i zdolny do najryzykowniejszych przedsięwzięć. — Na zapytanie przewodniczącego nie chce obwiniony żadnej dać odpowiedzi, nadmieniając że wszystko co tylko wiedział, zeznał przed komisyą śledczą, obecnie więc nie myśli po raz drugi tego samego powtarzać. Na taką odpowiedź prezydujący każe odczytać zeznania jego następującej treści: Już od lat kilku Paweł Radowanowicz nosił się z myślą zamordowania księcia. W marcu b. r. zorganizował w tym celu towarzystwo, do którego i ja należałem. Chciał on ująć księcia w chwili, gdy ten bawić będzie u swej ciotki pani Tomanaji, a ująwszy zmusić go do abdykacyi, lub zamordować, gdyby książę Michał do złożenia władzy nakłonić się nie dał. Ja obrałem Topczydere, jako miejsce gdzie najłatwiej mi się zdawało zamiary nasze pomyślnie do skutku doprowadzić. Zgodził się na mój projekt Radowanowicz i mnie polecił wykonanie tego planu. Utrzymywał on zawsze, że mało mu na tem zależy, kto zasiada na książęcym tronie; jemu idzie głównie o formę rządu nie o to, kto machiną państwa kieruje. Pieniędzy miał dosyć, gdyż nie tylko starczyło takowych mu na zakupno licznej broni, lecz i na inne mnogie wydatki. — Radowanowicz zawiązał stosunki z Tripkowiczem, sekretarzem księcia Aleksandra, tudzież z wielu innemi osobami w Węgrzech bawiącemi i zostawał z niemi w bardzo ożywionej korespondencyi. Na ręce wspomnionego Tripkowicza posłał on młodemu Piotrowi Karadżiordżewiczowi projekt konstytucyi a to w celu studiowania i podpisania takowej. Wprawdzie mówił Paweł R. że wolałby był formę rządu republikańską, gdy jednak na coś podobnego stosunki ni okoliczności nie pozwalały, zgodził się na obwołanie Piotra księciem panującym, kładąc mu za warunek podpisanie i dotrzymanie rzeczonej konstytucyi. — Po zamordowaniu księcia Michała, a co ja wziąłem tem chętniej na siebie, że już wtenczas zaprzysiągłem mu moją zemstę, gdy mnie za rozkazem jego li na podstawie błahego podejrzenia w więzieniu na lat 20 osadzono, mieli los księcia podzielić także ministrowie spraw wewnętrznych i wojny, tudzież kilku innych dygnitarzy. Wiadomem mi było i to, że kapitan Marcaiłowicz miał polecenie opanować koszary i gmach policyi. Z początkiem kwietnia udecydowaliśmy się księcia zamordować, lecz niemieliśmy ku temu sposobności. Dzień 10 czerwca t. j. środa ostatecznie przeznaczonym został na wykonanie zamachu. Za wiedzą dyrektora więzienia, Swetozara Nenadowicza kuzyna Simy Nenadowicza (a szwagra ks. Karadziordżewicza) wydaliłem się z więzienia i wybrawszy miejsce sposobne do tego czynu naznaczyłem dla porozumienia 3 drzewa trzema krzyżykami. Do aktu tego a mnie do pomocy przeznaczył Paweł Radowanowicz dwóch rodzonych braci Jerzego i Kosta Radowaniczów i Rogicza.— Ja, Rogicz i Kosta Radowanowicz byliśmy wyznaczeni do zabicia księcia, zaś Jerzy R. miał zostać na tylnej straży. Rewolwery i noże dostał z nas każdy od Pawła Radowanowicza. Stojąc na wyznaczonych sobie czatach około godziny 6 ej spostrzegliśmy księcia idącego w towarzystwie swej kuzyny Katarzyny, Anny Konstantynowiczowej, ciotki Tomanyi i adjutanta Garaszanina. Pierwszy strzelił Kosta, lecz ranił księcia tylko; ranny książę zatoczył się trochę, lecz miał jeszcze siły tyle, aby krzyknąć: „niedajcie mnie ludzie,“ drugi strzał dany z mego i Rodicza rewolweru, powalił go o ziemię. W tem podbiegł Kosta Radowanowicz do umierającego i nożem obusiecznym począł rznąć i siekać księcia. (Między publicznością panuje ogromne wzburzenie, zewsząd podnoszą się krzyki: barbarzyńcy, okrutnicy, potwory). Anna Konstantynowiczowa biegnąc na ratunek księcia upadła od mej kuli tuż obok księcia, Rogicz i Kosta strzelili do adjutanta, a Jerzy Radowanowicz będąc na tylnej straży, ranił służącego, ale go źle trafił, i ten mógł jeszcze przez gęstwinę drzew umknąć. Paweł Radowanowicz i Simo Nenadowicz z pomocą Dalourdża mieli przypatrywać się temu czynowi z pewnego domu w Topczyderze, aby w razie udania się, przedsięwziąść co należało. — Zawoławszy na Kostę, aby przestał pastwić się nad zabitym księciem, skoczyłem z Rogiczem w gęstwinę i manowcami dostałem się do więzienia, gdzie mnie zaaresztowano. Co się dalej stało — niewiem. To jest moje szczere wyznanie. Jako Serb mówię prawdę i nieusprawiedliwiam się zupełnie z mego postępku.

Zeznania reszty morderców podobne są zupełnie do zeznań Maricza — naszkicujemy więc je tylko w krótkości.

Po Mariczu zawołano Rogicza. Ten zeznaje, że w towarzystwie Maricza i dwóch wyżej wspomnianych Radowanowiczów zamordował ks. Michała, a to w celu obalenia panującej dynastyi; wyznał również, że strzelił do adjutanta Garaszanina, który poznał go jako mordercę. W domu jego znaleziono broń, którą miał przy sobie w chwili krwawego dzieła.

Kosta Radowanowicz z miną mordercy *par excellence*, niezapiera się niczego. Wiedział o spisku i był obowiązanym to spełnić co spełnił. Wezwany został przez brata Pawła, aby przybył do Belgradu w wiadomym sobie celu, na niego bowiem najwięcej rachuje, nie mając zaufania od reszty spiskowców, gdy idzie o ryzykowne przedsięwzięcie. — Żona Kosty zeznała, że gdy wybierającego się w drogę męża zapytała na co bierze nóż i rewolwer, Kosta jej odpowiedział: „Strzały tego rewolweru usłyszy Austrya, Francya, Anglia i Rosya, a gdy mi się pewien plan powiedzie, wtenczas ty żono będziesz wielką panią.“ Z zimną krwią opowiada jak strzelał do księcia, a później kaleczył go okropnie. Na zapytanie przewodniczącego, czy nie ma nic więcej do dodania zuchwale odpowiada: „Ani słowa.“

Jerzy Radowanowicz zeznaje, że należał wprawdzie do spisku nie miał jednak wcale zamiaru księcia zamordować, ba nawet niewiedział o tem, że zamach miał nastąpić. — Postawiony na stanowisku niewiedząc w jakim celu strzelił tylko dla tego, że inni strzelali, że zranił służącego nie jego w tem wina, puknął bowiem nie na to, aby go trafić, ale ot tylko, aby go przestraszyć.

(*Dokończenie nastąpi*).

Przyjechali do Krakowa od 9go do 10go lipca.

HOTEL POD ROZĄ: Józef Stępowski właś. dóbr z Podola, X. Jan Fox z Ropczyc, Aleksandra Emidowa z Petersburga, Władysław Straszewski wł. d. z Kongresówki, Seweryn Złowodzki z Chrobrza, Stanisław Zakrzyński z synami właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Gierzochowski z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Dymitr Lawreńko wł. d. z Mołdawii, Ludwik Eberle kapitan marynarki z Wenecyi, J. Jasyko jenerał rosyjski z Petersburga, Józef Kollat wł. dóbr z Poznania, Władysław Bogdański ze Lwowa, Bolesław Orzechowicz ze Lwowa, Antonina Balińska ze Lwowa, Julia Hubicka ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Karol Hoffmann z Drezna, Józef Pieńczykowski właś. d. z Wybranowic, Edward Jankowski z Galicyi, Jan Elsner wł. d. z Kongresówki, Marya Kierbedz z Warszawy, Antoni Szeliski z Kongresówki, X. Maksymilian Michalski z Kongresówki, Franciszek Piotr Rudzki wł. d. z Kongresówki, Piotr Skutary z Neusah, Józef Azbiewicz ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: Aleksander Gasenko wł. d. z Mołdawii, Leon Eraclide z Jas, Henryk Kollman kupiec z Norynbergii, Stanisław Rozwadowski wł. d. z Galicyi, Władysław hr. Bobrowski wł. d. z Galicyi, Kalikst Kruczkowski dyrektor gimn. z Wadowic, Zygmunt Jaworski z Kongresówki, Dominik Krzywoszewski wł. d. z Kongresówki, Romuald Straszewski wł. d. z Kongresówki, Franciszek Trawiński Dr fil. z Poznania, Ludwik Rzepecki z Prus, W. Haris kupiec z Londynu, Emil Aufrecht z Gliwic, Paweł Morawski Dr ze Lwowa, Walter Schmid z Prus, J. Hampel dyr. fabryk z Drezna, Henryk Seger kupiec z Opawy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Triest 8 lipca. Flota angielska morza śródziemnego pod wodzą admirała Pageta, opuściła wyspy Jońskie i w tych dniach zwiedzać będzie porty austryackie.

Paryż 7 lipca wieczór. Z wyrażeń ministra wojny, który odpowiadał w Izbie na mowę deputowanego Segris, ten jeszcze ustęp przytoczyć wypada: Główną i ważniejszą kwestyą od uzbrojenia jest spieszne przejście ze stopy pokoju na stopę wojenną. Przejście to da się teraz uskutecznić w dwóch tygodniach. Ponieważ w dzisiejszych czasach napad szybko następuje, żołnierz musi w ciągu dni 12 stanąć w pułku. Chcąc to przywieść do skutku, potrzeba, aby istotnie 400,000 z pięcioletnią służbą, wszelako z licznemi urlopami, stało pod bronią. Dla jednego miliona nie można obalać tego systemu. — *La Patrie* donosi, że czysty zysk z ceł wchodowych i innych podatków niestałych wyniósł w pierwszych pięciu miesiącach tego roku 28½ milionów więcej niż w odpowiednich miesiącach roku zeszłego. Tenże dziennik utrzymuje, że Izby zamknięte będą 10go sierpnia. — Mówią, że ks. Napoleon wróci około 20go lipca do Paryża.

Paryż 8 lipca. *Monitor wieczorny* pisze z powodu ostatniej mowy Rouhera: Rouher jeszcze raz stwierdził, że wolą jest Cesarza, Ciała prawodawczego i kraju utrzymać pokój, który jest istotnym warunkiem postępu i cywilizacyi. Przyszłość zapewnioną jest od wszelkiej ewentualności przez organizacyę militarną łącznie z tradycyami naszych dziejów; reforma zaś armii jest tylko nową poręką idei pokojowych, których zastosowanie łączy dyplomacya cesarska z godnością należną wielkiemu krajowi. — Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego rozpoczęto obrady nad budżetem na r. 1869. Jules Favre żąda, aby Francya pierwsza przystąpiła do rozbrojenia. — *L'Epoque* zapewnia, że w Walencyi i Barcelonie rozpoczęły się zamieszki, lecz zbywa jeszcze na dokładnych szczegółach.

Paryż 8 lipca. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego margrabia Moustier odpowiadając na uwagi Juliusza Favre z powodu Krety, rzekł: Kwestya ta ma trzy fazy: Pierwszą było zapobiedz powstaniu kreteńskiemu przez wdanie się Grecyi; drugą, niedopuścić, aby Turcya mogła nagromadzić siły zbrojne na Krecie, pokazując jéj niebezpieczeństwo z innéj strony grożące; trzecią wreszcie, aby przygotować na drodze dobrowolnéj lepsze instytucye na Krecie. Co się tyczy Niemiec, rzekł Moustier: Interes pokoju wymagał, aby Francya, przedsiębrała uzbrojenia, które są i będą żywiołem pokoju. Jeżeli rząd nie ma żadnych depesz do przedłożenia Izbie, pochodzi to ztąd, iż Francya w interesie pokoju unikała wszelkiéj drażniącéj polemiki z Niemcami. Jedyna depesza była napisaną, aby wykazać prawdziwy charakter zjazdu salzburskiego. Zjazd nie ukrywał w sobie żadnéj ubocznéj myśli wojny; jeżeli niepowiodło się częstokrtonym oświadczeniom pokojowym rządu, rozwiać wszystkie niemiłe okoliczności, to dla tego, że napotykał uporczywe niedowiarstwo w szeregach opozycyi.

Florencya 8 lipca. (*N. f. Pr.*) Ugoda między Włochami i Austryą o zwrot majątku prywatnego arcyksiążąt austryackich, została ratyfikowaną. Rząd włoski złożył już w tutejszem poselstwie austryackiem pieniądze wraz z procentami za czas zwłoki (2 miliony lirów). Sekretarz poselstwa bar. Bruck powiezie te pieniądze we wtorek do Wiednia.

Madryt 8. lipca. Dzienniki urzędowe donoszą, że książę Montpensier dla tego zaproszony został do opuszczenia Hiszpanii, iżby mógł służyć za sztandar dla partyi rewolucyjnej. Po prowincyach przedsiębrano aresztowania między wojskowymi. Panuje tam zupełna spokojność.

Belgrad 8 lipca. Między świeżo aresztowanymi znajdują się: Wucicz z Kragujewaczu, którego ojciec był ulubieńcem księcia Miłosza Obrenowicza, a później jako zdrajca umarł w więzieniu; następnie pewien urzędnik z Semendryi i inny urzędnik z Szabacu. Ten ostatni spokrewniony jest z księciem Karadziordżewiczem.

Nowy Jork 7 lipca. Program konwencyi demokratycznej żąda opodatkowania obligacyj skarbowych i obligacyj długu publicznego, wyjąwszy, gdyby te których spłata zastrzeżoną jest wyraźnie w monecie brzęczącej, miały być spłacone papierami. Nadto oświadcza się za udzielaniem tej samej opieki prawa naturalizowanym obywatelom amerykańskim za granicą, jaka służy rodowitym amerykanom.

W Wiedniu rozeszła się d. 8go b. m. po południu pogłoska o zamachu na życie JCMci w Schönbrunn. Jedne dzienniki pominęły ją milczeniem, inne wspomniały o niej niedowierzająco, inne wreszcie powtórzyły ją bez uwag. Z tego powodu *Wiener Abendpost* pisze pod d. 9 b. m.:

„Wiele dzienników wspomina dziś pogłoskę rozpowszechnioną w mieście o mniemanym zamachu na JCMć, naszego najmiłościwszego monarchę. Jesteśmy w szczęśliwem położeniu, mogąc w zupełnej zgodności z doniesieniem pomienionych dzienników zapewnić, że nic takiego nie zdarzyło się, coby mogło choćby najdalej służyć owej wieści za podstawę. Możemy dodać, że poczynione zostały kroki w celu zbadania źródła tego wymysłu smutnego, który obawą przejął mieszkańców, i pociągnięcia twórcy jego, zasługującego na karę, do zasłużonego skarania.“

Według *Gaz. krzyżowéj*, pod nieobecność hr. Bismarka zastępować go będzie w radzie związku niemieckiego jen. Roon w sprawach wojskowych i morskich, w innych zaś prezes kancelaryi Delbrück. Kontrasygnowanie aktów prawodawczych zastrzegł sobie hr. Bismark.

Co do doniesień monachijskiej „Korespondencyi Hoffmanna“ o przygotowaniach do utworzenia komisyi wojskowej dla wspólnej obrony Niemiec północnych, zachodzi ta wątpliwość, że Hesya weszła już w system militarny pruski, Baden zawarł konwencyę militarną z Prusami, a Wirtembergia i Bawarya związane są z Prusami traktatem zaczepno-odpornym.

Trybunał do spraw politycznych w Berlinie, czyli tak zwany trybunał państwa, prowadził we środę proces przeciw ministrowi hanowerskiemu hr. Adolfowi Platen-Hallermünde, obwinionemu o zdradę kraju. Oskarżony nie stawił się; wyrok zapadł zatem zaocznie, i sąd skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia i następnie na 10 lat nadzoru policyjnego. Wyrok ten jak i całe śledztwo opierały się głównie na papierach zabranych w Landeck na Szląsku niejakiemu Bernardowi Fischerowi, nadwornemu poecie dworu hanowerskiego, który, osobliwa rzecz, obrał sobie do korespondowania z ministrem hanowerskim właśnie Prusy. P. Fischer usprawiedliwia się po dziennikach z podejrzenia, jakoby był szpiegiem pruskim, mimo że pobierał wynagrodzenie od dworu hanowerskiego. Mniejsza zresztą o drogi, jakiemi rząd pruski dostał się do papierów Fischera, lecz hr. Platen udzielił swoich uwag Fischerowi nie w celu spiskowania przeciw Prusom, ale do prac historycznych, jak to sam Fischer przyznaje. Fischer lubo był w posiadaniu papierów, na mocy których hr. Platen został skazany, otrzymał wolność i wrócił do Austryi, skąd jest rodem, ale za to poczynił zeznania, które figurowały w procesie. P. Fischer tłumaczy się właśnie, iż zeznania jego były wymuszone pogróżkami trzymania go w areszcie. Dla czego jednak nie pośpieszył do Berlina, żeby przed sądem zeznać, lecz dopiero równocześnie w dniu, kiedy sąd berliński wydał wyrok, on w gazetach wiedeńskich ogłasza swoje tłumaczenie. Ta strona tej sprawy służy tylko za dowód, jakich ludzi i jakich środków użył rząd pruski przeciw ministrowi hanowerskiemu; ale sam wyrok trybunału berlińskiego skazujący na hańbiącą karę (dom przymusowej pracy) ministra króla wydziedziczonego, a który nie przyjął poddaństwa pruskiego, lecz kraj opuścił, przypomina proces Polaków skazanych przez tenże trybunał za to, że walczyli przeciw obcemu państwu, Rosyi. Trybunał rzeczony *ad hoc* do spraw politycznych ustanowiony, jest anomalią sądowniczą i stoi w sprzeczności z zasadami konstytucyi.

Indép. belge wspomina o twierdzeniach dzienników paryskich o układach względem zawarcia nie już nowego traktatu handlowego, lecz unii cłowej między Francyą, Belgią i Holandyą, i dodaje, że nietylko toczą się rzeczywiście układy, lecz że zaszły dalej, niż o nich dotąd głoszą. Domaga się ona tylko, aby dotyczące rządy nie trzymały tej ważnej sprawy w tajemnicy. Do *N. fr. Presse* telegrafują zaś mylnie, że *Indép. belge* zaprzecza układom, o których mowa.

Niemasz jeszcze dotąd żadnych doniesień z Hiszpanii o powstałych tam zamieszkach, czy też tylko o wykryciu spisku, w skutku którego aresztowano wielu jenerałów i innych wojskowych i kazano księciu Montpensier opuścić Hiszpanię jakoby w obawie, aby nie nadużywano jego imienia. Z tego wynika, że około szwagra królowej skupiała się silna partya. Rząd francuski nie dopuściłby, aby Orleaniści usadowili się na półwyspie pirenejskim, zkądby wpływem swoim do Francyi sięgać mogli. To tłumaczy, dla czego półurzędowe dzienniki francuskie z wielką zawsze uprzejmością mówią o rządach królowej Izabelli.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 9 lipca. *Pesther Correspondenz* pisze: Minister państwowy wojny spodziewany tu jest jutro do zagodzenia różnic z wydziałem sejmowym dla ustawy o obronie krajowéj.

Paryż 9 lipca wieczór. *La Patrie* pisze: Rząd hiszpański wysłał korwetę parową na brzegi Andaluzyi dla czuwania przy ujściu Guadalquivir (w zatoce kadyskiéj). *L'Epoque* zapewnia, że i w Portugalii panuje wzburzenie.

Madryt 9 lipca. Książę Montpensier i żona jego odpłynęli wczoraj z Kadixu i udali się do Londynu.

Londyn 9 lipca. Królowa wezwała parlament, aby uchwalił dla jenerała Napiera i najbliższych jego spadkobierców 2000 funtów szterl. rocznéj pensyi. Izba wyższa uchwaliła bil reformy irlandzkiéj.

Kursa. Wiedeń 10 lipca. godzina 2 po połud. Metaliki 58·50. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·10. — Pożyczka narodowa 63·40. — Losy z roku 1860 87·90. — Akcye banku 746.— Akcye kred. 208·—. — Londyn 113·70.— Srebro 111·— — Dukat 5·37⁵/₁₀.

Paryż 9 lipca, wieczór. Renta 70·45.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	77	75
Banknoty pol. 100 złr.	442	434
Ruble ros. za 100 rsr.	155	151
Talary prs. za 100 tal.	170	167
Bankn. pr. za 150 złr.	88½	87½
Srebro nowe austr. .	112	110
Dukat ważny . . .	5 42	5 28
Napoleon d'or	9 16	8 95
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	75	73
„ „ stare „	78	77
Oblig. indem. „	69	67
Ak. k. g. bez k. i dyw.	212½	208
„ L. Cz. z całą wpł.	187	183
Listy banku hipot.	88	87
Wiedeń 9 lipca.		
5% Metaliki na w. a.	55 40	55 30
„ Pożyczka narod.	63 20	63 —
„ Metaliki na m. k.	58 40	58 20
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 50	86 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	77 —	76 40
„ „ chor. i b.	75 75	75 25

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 —	67 50
„ „ bukow.	67 50	67 —
„ „ „ siedmg.	70 25	69 75
Pożyczka głod. gal.	100 75	100 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 80
4% Galicyjskie . .	75 —	74 —
5½% Węgiersk. los.	92 50	92 25
5% Boden Cr. austr.	93 50	98 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	166 50	166 —
„ „ „ 1854	80 25	79 75
„ „ „ 1860	87 40	87 20
„ „ „ 1864	93 40	93 20
„ Como-Rente .	23 50	23 —
„ Kredytowe .	135 60	135 30
„ żegl. par. na D.	93 50	92 50
„ Ks. Esterhazy	— —	175 —
„ Księcia Salm.	40 50	39 50
„ „ Palfy.	31 —	30 50
„ ks. Klary . .	31 —	31 —
„ hr. St. Genois	28 —	27 —
„ miasta Budy	27 —	26 —
„ ks. Windischg.	22 —	21 —
„ hr. Waldstein.	23 —	22 55
„ hr. Keglevich.	14 25	13 75
„ Rudolfa . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	751 —	749
Zakładu kredytow.	205 10	204 90
Żeglugi par. na Dunaju	530 —	528 —
Kolei półn. Ferdynan.	1825	1820
„ rządowej fr.-a.	254 40	254 20
„ zachodniej c. El.	162 —	161 50
„ Pardubickiej .	150 50	150 25
„ południowej .	184 50	184 30
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 75	145 50
„ Galicyjskiej .	210 75	210 25
„ Czerniow. . .	185 —	184 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — 100 fl. k. m.	101 75	101 25
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 25	84 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 50	83 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	119 75	119 25
„ „ „ Emis 1867 „	117 —	116 50
Kol. połud. St. 500 fr.	97 75	97 25
„ Bony 6% 1875-1876.	208 50	207 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 50	87 —
„ w sreb. 5% „ „ „	100 —	99 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 —	74 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 —
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	87 —	86 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	96 —	95 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 —	89 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 75	77 25
„ „ „ Emisya 1867.	81 75	81 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 15
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	96 —	95 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 38	5 37
Złoto *al marco* . .	5 36	5 35
Napoleondory . . .	9 6	9 5
Fryderyki	9 55	9 50
Luidory (niemieckie)	9 35	9 30
Suweryny angielskie	11 40	11 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 25	110 75
Srebro, kupony . .	111 25	111 —
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 70¼	1 70
Lwów 8 lipca.		
Dukat holenderski .	5 36	5 31
„ cesarski . . .	5 41	5 36
Półimperyał rosyjski	9 40	9 32
Rubel srebr. rosyjski	1 79	1 74
„ pap. „	1 55¼	1 54¼
Talar pruski	1 69½	1 68½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 50	74 —
„ „ m. k.	78 20	77 70
Listy zast. banku hip.	88 50	88 —
Obligi indem. b. kup.	68 90	68 40
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	209 25	208 —
„ „ lwow.-czer.	184 75	183 50
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 8 lipca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 50	83 17
„ „ 2 ser. „	76 50	76 —
„ „ kupon „	— —	17⅞ —
Listy likwidac. „	68 40	68 —
„ kupon „	— —	— 42⅞
Pożyczka r. 1865 „	132 —	131 50
„ r. 1866 „	130 50	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	61 —	60 50
„ warsz. teresp.	— —	88 25

Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Nro. 7237.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie Duplikatów, w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych Listów Zastawnych i Kuponów, a mianowicie:

I. Listów zastawnych IIgo Okresu.

Lit. B, na rub. 750.

Nro. 278998 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1858 r. do włącznie 1go półrocza 1860 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 208100 z 6ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1844 r. do włącznie 1go półrocza 1847 r.

Lit. D, na rub. sr. 75.

Nr. 233773, 255104, 307815 bez kuponów

II. Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 1ej.

Lit. A, na rub. rs. 3,000.

Nr. 1514 / „ 2182 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 2602 bez kuponów.
„ 2752, 3183, 4743, 5422 z 3ma kuponami na półrocza 1sze 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 8014 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868.
„ 8677 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 8853 z 1ym kuponem na półrocze 1e 1868.
„ 9462 z 9ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 9913 / „ 9972 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1sze 1868 r.
„ 11816 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 11934 / „ 12036 z 3ma kuponami na półrocze 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 12223 bez kuponów.
„ 12738 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 12958 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 13314 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 13469 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 14126 bez kuponów.
„ 14152 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 14949, 15808, 15913, 16998 bez kuponów.
„ 17056 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 17422 bez kuponów.
„ 17453 / „ 18123 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 19191 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1 sze 1868 r.
„ 19888 z 3ma kuponami za półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 20364 z 9ma kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 20657 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 21937 z 9ma kuponami od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie półrocza 1go 1868 r.
„ 22158 z 3ma kuponami z półroczy 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 22836 bez kuponów.
„ 23542 / „ 24045 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 24825 bez kuponów.
„ 24861, 25226, 25355 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 25372 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 26245 bez kuponów.
„ 27195 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 27552, 27717, 27971 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 28030 bez kuponów.
„ 28497 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 31903 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 31925 bez kuponów.
„ 32711 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 33851 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 34781 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 35054 z 9ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 35234 bez kuponów.
„ 38451 / „ 38722 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 39883 z 3ma kuponami z półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 40010 / „ 40563 bez kuponów.
„ 44790 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 48641 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 49494 z 2ma kuponami z półrocza 1go 1867 i 1go 1868 r.
„ 50423 z 2ma kuponami, z półrocza 2go 1867 i 1go 1868.
„ 50598 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 52539 bez kuponów.
„ 53487 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 55479 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 56815 / „ 56921 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 57505 z 10ma kuponami, od włącznie od 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 58433 z 3ma kuponami z półrocza 1go 1867, 2go 1867 i 1go 1868.
„ 61204 z 2ma kuponami na połrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 63311, 67004, 67163 bez kuponów.
„ 67352 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 70204 bez kuponów.
„ 72226 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1868 i 1e 1868.
„ 73057 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 74848 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 76181 z 3ma kuponami, na półrocza 1sze 1687, 2ie 1867 i 1e1868 r.
„ 77463 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 78031 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 78156 z 3ma kuponami z półroczy 2go 1866, 2go 1867 i 1go 1868.
„ 78164 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 79501 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 82814 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 86570 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. D, na rub sr. 75.

Nr. 90841 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 93928 / „ 96909 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867, 2e 1867 i 1e 1868.
„ 98204 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 98973 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1sze 1868.
„ 100371 bez kuponów.
„ 100851 z 2ma kuponami na półrocza 1e 1867 i 1e 1868 r.
„ 102281 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 102678 z 3ma kuponami z półroczy 1go 1867, 2go 1868 i 1go 1868.

Lit. E, na rub sr. 30.

Nr. 110425 z 6ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1865 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 111137 z 3ma kuponami na półrocza 2ie 1866, 1e 1867 i 1e 1868.
„ 127562 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 129766 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

III. Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 2ej.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 206433 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 206885 z 9u kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864 do włącznie półrocza 1go 1868 r.
„ 208669 bez kuponów.
„ 208774 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 209504 / „ 209506 bez kuponów.
„ 214581 / „ 214582 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 217067 bez kuponów.
„ 218082 / „ 221802 / „ 222169 z 2ma kuponami na półrocze 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 222269 z 5ma kuponami od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 222833 z 9u kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 223548, 223550, 223884 bez kuponów.
„ 224068 z 10ma kuponami, włącznie od 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 224108 z 11tu kuponami, włącznie od 1go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868.
„ 225423 / „ 225625 / „ 225627 bez kuponów.
„ 225711 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 225748 bez kuponów.
„ 226771 z 8u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 226786 z 10 kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 227247 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 228012 z 2ma kuponami z półroczy 2go 1867 i 1go 1868 r.
„ 232050 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 232128 bez kuponów.
„ 232695 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 233201 bez kuponów.
„ 234778 z 4ma kuponami. od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit. D, na rub. sr. 75.

Nr. 256224 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 256503 z 12u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1862, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258051 z 11u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 261276 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit, E, na rub. sr. 30.

Nr. 282511 / „ 282512 / „ 282513 / „ 283046 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 283991 z 10u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

IV. Kuponów od Listów zastawnych IIgo Okresu.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 254495 z półrocza 1go 1860 r.
„ 298630 „ 1go 1858 r.
„ 309068 „ 1go 1857 r.

V. Kuponów od Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 1ej.

Lit. B, na rub. sr. 15,

12277 z 6u półroczy, od włącznie 2go półrocza 1865 do włącznie 1go 1868.

Lit. C, na rub. sr. 3.

Nr. 38330 z 6iu półroczy, od włącznie 2go 1865 do włącznie 1go 1868.
„ 48202 dto dto dto dto
„ 55492 dto dto dto dto „
„ 60318 z półrocza 1go 1868 r.
„ 60477 „ 2go 1863 r.
„ 61806 „ 1go 1866 r.
„ 67066 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866 do włącznie 1go 1868
„ 82856 / „ 85908 z 6u dto dto 2go 1865 dto dto

Lit, D, na rub. sr. 1 kop. 50.

Nr. 90829 z półrocza 1go 1863 r.
„ 92547 z 2ch półroczy, to jest 2go 1867 i 1go 1868 r.
„ 97091 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865 do włącznie 1go 1868
„ 98010 z półrocza 2go 1861 r.
„ 98649 z półrocza 1go 1861 r.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 110125, 111782 z półrocza 2go 1863 r.
„ 112627 z półrocza 1go 1860 r.
„ 113502 z półrocza 1go 1865 r.
„ 114404 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868 r.
„ 115767 z półrocza 2go 1863 r.
„ 116131 dto 1go 1865 r.
„ 116750 dto 1go 1860 r.
„ 118423 dto 2go 1859 r.
„ 118752 dto 2go 1862 r.
„ 120264 dto 2go 1865 r.
„ 122171 dto 2go 1864 r.
n 122205 dto 1go 1867 r.
„ 123856 dto 1go 1864 r.
„ 123877 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 124952 z półrocza 1go 1865 r.
„ 126689 dto 2go 1865 r.
„ 127285 dto 1go 1866 r.
„ 128058 dto 2go 1864 r.
„ 129820 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1863, do włącznie 1go 1868.
„ 130829 z półrocza 1go 1865 r.
„ 131210 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.

VI. Kuponów od Listów zastawnych Okresu IIIgo Seryi 2ej.

Lit. A, na rub. sr. 60.

Nr. 200133 z 3ch półroczy, 2go 1866, 1go 1867 i 2go 1867 r.

Lit. B, na rub. sr. 15.

Nr. 203042 z półrocza 2go 1867 r.
„ 204889 dto 1go 1863 r.
„ 212040 z 4ch półroczy, od włącznie 2go 1866, do włącznie 1go 1868.

Lit. C, na rub. sr. 3.

Nr. 216735 z półrocza 1go 1865 r.
„ 222561 / „ 226578 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868
„ 228505 z 11u półroczy, od włącznie 1863, do włącznie 1go 1868 r.
„ 230335 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 233200 z 3ch półroczy, 1go 1867, 2go 1867 i 1go 1868 r.

Lit. D, na rsr. 1 kop. 50.

Nr. 258439 / „ 258686 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868
„ 259976 z półrocza 2go 1865 r.
„ 260027 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 262367 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 263056 z 4ch półroczy, od włącznie 2go 1866, do włącznie 1go 1868
„ 263098 / „ 263503 z 6u półroczy, od włącznie 1go 1865, do włącznie 1go 1868 r.
„ 263981 z półrocza 2go 1864 r.
„ 266377 z 6u półroczy od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 280570 z półrocza 2go 1862 r.
„ 280925 / „ 280926 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 281812 z półrocza 2go 1863 r.
„ 281843 z 2ch półroczy, 1865 i 2go 1866 r.
„ 282624 z półrocza 2go 1865 r.
„ 285979 dto 2go 1863 r.
„ 286569 dto 2go 1864 r.
„ 286686 dto 2go 1863 r.
„ 286695 dto 1go 1865 r.
„ 286806 dto 2go 1862 r.
„ 286995 / „ 287077 dto 1go 1865 r.
„ 287138 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 287329 z półrocza 2go 1864 r.
„ 287414 dto 1go 1865 r.
„ 287461 dto 1go 1863 r.
„ 287494 dto 2go 1864 r.
„ 287754 dto 1go 1864 r.
„ 288200 dto 2go 1863 r.
„ 288552 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 289792 z półrocza 2go 1863 r.
„ 291168 / „ 291496 dto 1go 1864 r.
„ 291571 dto 2go 1864 r.
„ 293088 dto 2go 1863 r.
„ 296164 dto 2go 1864 r.

Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1go (13go) Czerwca 1825 r. §. 213 i następnych, prawa z dnia 2go (14go) Marca 1826 r., oraz Art, 48, prawa z dnia 28 Czerwca (10go Lipca) 1860 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub Kuponow wyżej wymienionych, aby się z takowemi zgłosił do Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, te bowiem z rzeczonych Listów Zastawnych i Kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce Duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyowanego Listu lub Kuponu zgłosi się do Dyrekcyi Głównej, i poszukujące mu własności tego Listu lub Kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub Kupon zatrzyma, okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego.

W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia, żądający wydania Duplikatów, winien złożyć Dyrekcyi Głównej dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego, a wyrok stanowczy i ostateczny, lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeżeli sprawa wytoczoną została na drodze cywilnej; a w lat pięć, jeżeli poszła na drogę karną.

Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym.

Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub Kuponom.

P. o. Prezesa, Generał-Leitenant: *Gieczewicz.*

Warszawa 22 Marca (3go Kwietnia) 1868 r.

P. o. Pisarza: ***Nowosielski,***

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*